

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7^{1/2} i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcznie 1 zł, 2 krotną dost. do domu st. 1-50

na prowincyi:

rocznie 18 zł, 20 ct, 2 krotną wysyłką 16 zł

kwartalnie 3 zł, 80 ct, 4

miesięcznie 1 zł, 10 ct, 1-35

W Niemczech: miesięcznie 1 zł, 50 ct

W innych krajach: 2 —

Dołączonych do pisma Redakcyi nie uwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA:

za 1 wiersz petiowy w tygodniu 10 ct.
nadstawienie wiersz paragonowy 40 ct., małe
ogłoszenia za wyraz 3 ct., najmniej 20.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:
wydania rannego 2 ct. 8 ct.
wieczornego 3 4
oba wydania razem 4 5

Rękopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorążczyzmy 1.

TELEFON 344.

Na fałszywym torze.

Wjechaliśmy przed dwoma laty na fałszywy tor. Maszynista się zamyślił, zagadał z palaczem, który mu niebawem baje prawil, nie dostrzegł znaków i wjechał na fałszywy tor. Niejednemu się to już przydarzyło. Prosta na to rada. Pociąg trzeba zatrzymać, puścić kontr-parę, maszynę cofnąć z fałszywego toru i wjechać napowrót na tor odpowiedni. Radzili tak i naszemu maszyniście starzy doświadczeni, którzy już wiele widzieli i przeżyli. Ale nie słuchali. Uparł się i dalej jechał fałszywym torem. Nie daleko też zajechał. Nastąpił karambol, maszynista spadł i potłukł się...

Przyszedł drugi. Mechanik to był nie tęgi, ale tak w sobie zadufał, że choć wjechał i rozumiał, że po fałszywym torze jedzie, postanowił do stacyi dojechać i przy najbliższej zwrotnicy wyminąć i pociąg na prawidłowy tor przeprowadzić. Jechał, jechał — aż się burza zerwała. Wichura szalała, ciemno, że oko wykol, nie widział nic, przytomność stracił i prosto walił w nieszczęście. Na nic wszystkie były rady, na nie perswazyje — nie rozumiał, co do niego mówiono — pędził na złamanie karku. Wtedy wszyscy zrozumieli, że nieszczęście nieuniknione. Wołano jednym głosem: precz z maszyną, złaż z kozła, kierownictwo oddaj doświadczonemu.

Rada w radę — uradzono, że tak długo iść nie może, że za każdą cenę nieszczęścia trzeba uniknąć, że trzeba cofnąć się do stacyi.

Jak się raz wzięło na fałszywy tor, nie ma sposobu innego, aby dostać się na dobry — jak tylko łechę zrzucić z serca i na nowo zawrócić do stacyi i wjechać na tor sprawiedliwy.

Tak też i nasz maszynista, choć mu to nie w smak było, rad nie rad musiał nawrócić.

Wraca też hrabia Thun tam, gdzie był, obejmując rządy z rąk Gautscha uspokoić. Wraca do pierwotnego planu, który rozumni, przeczni i doświadczeni od samego początku podsuwali. Trudna rada, nie ma się co wstydzic przyznać do błędu — trzeba zawrócić. Wydalo się nieobmyślane dobrze, wadliwe rozporządzenie językowe w celu okupienia głosowania delegacji czeskiej za ugodą z Węgrami. Powstała burza, zaczęła państwo rozsądzać. Trzeba zawracać. Zmarowało się trochę czasu. To prawda. Jesteśmy bowiem pod koniec 1899 ściśle tam gdzieśmy byli anno 1897.

W pismach czeskich pojawiają się obecnie pogłoski, że rząd zamierza przystąpić do cofnięcia rozporządzeń językowych i wydania nowych na podstawie §. 14. *Morawski Orlica* dawno już o tem donosiła. Nie chcieliśmy wierzyć tej pogłosce, wiedząc, że komisya parlamentarna prawicy w maju b. r. odradziła hr. Thunowi zmianę rozporządzeń językowych, bez uprzedniego zapewnienia się u opozycji, że za cenę cofnięcia rozporządzeń zaniechają obstrukcyi. Wiadomo, że rząd w chwilach jaśniejszych myślał o takim załatwieniu sprawy, że przed rokiem p. Stummer z Pragi wypracował nawet nowe rozporządzenia językowe, zbliżone do projektu posłów

Pferschego i Ulbricha, że hr. Thun przyjął je za swoje, że p. Stummer został potem szefem sekcji w ministerstwie spraw wewnętrznych. Opozycja punktacyjnie odrzuciła, nawet nie chciała wejść w ich dyskusję, nie chciała nawet publicznie przyznać, że z hr. Thunem mówiła o tem.

Hr. Thun obraził się tym afrontem i więcej o tem nie myślał.

Aż nagle, kiedy już wszystkie sznurki rwać się zaczęły, a upadek gabinetu nie może ulegać wątpliwości, hr. Thun powraca do pierwotnej myśli: pacyfikacji.

Wysłał tedy pana Kaizla do Pragi z gośćmi z Wiednia, z przesłannymi prezentami dla Czechów, żeby za to zgodzili się na cofnięcie rozporządzeń. Prasa półoficyjalna półgębkiem przebąkuje, że jest to „ostatni wysiłek, celem polubownego załatwienia sporu“, że trzeba „usunąć kłódę, która w postaci rozporządzeń językowych, zawała drogę rozwojowi życia publicznego w Austrii“. *Ruch katolicki* zapewnia, że prawica, a zarazem Koło polskie zgodzą się na takie rozwiązanie sprawy językowej, która uzyska aprobatę Młodoczechów, i z radością niewątpliwie powitałyby dodatni najnowszych zabiegów rządu rezultatem...

Te same pióra, które oszczerstwem i kalumnią zwalczały nas za to, żeśmy byli rzecznikami pacyfikacyjnej myśli, żeśmy potępiali politykę *justament* i politykę „na udry“, żeśmy wskazywali, iż bez cofnięcia wadliwych rozporządzeń językowych nie będzie spokoju w Austrii, te same pióra, maczane w żółci, dziś „z radością witają“ najnowszą myśl hr. Thuna! Za to, żeśmy nie dziś, kiedy to na rękę rządowi idzie, lecz wówczas, gdy mu to było niemiłe, politykę umiarkowania i rozumu rządowi doradzali — rzucano na nas papierowe anatema, cisniano gromy, odsadzono od czci i wiary, wyzywano od zdrajców i sprzedawczyków.

Nie daliśmy się w naszym przeświadczeniu zachwiać, mimo całego terroru, jakiego w walce z nami użycio. Wiedzieliśmy, że złe bywa gorszem karanc, że prawda pierwiej czy później na wierzch wyjdzie, że rząd będzie musiał nawrócić na drogę rozumu i konieczności państwowej.

Rozumieliśmy, że w tej chwili wszyscy *scriptores paskvillusów* będą musieli na komendę swych patronów nawrócić i odtąd będą nas szkalować — z innej beczki. Ale mniejsza o nich. Wróćmy do rzeczy.

Wprawdzie w najwyższych sferach dostrzeżono już otchłani, ku której się pędzi — i kurs polityki austriackiej zmienia się widocznie — wszakże trudno przypuścić, żeby ta zmiana mogła się hr. Thunowi przydać na więcej, niż umarlemu kadzidło. Hr. Thun bowiem przeżartował swoje stanowisko i dziś już opozycja niemiecka, godząc się nawet na propozycje rządowe, nie przyjmie ich z rąk ministra Thuna.

Arcyksięże Franciszek Ferdynand, u którego dzisiejszy prezydent gabinetu był krótki czas ochmistrzem dworu, po obiedzie w Litomierzyczach burmistrzowi tego miasteczka, opozycyjnemu posłowi, drowi Funke, posłał fotografię swą z własnoręcznym podpisem. Nie jest dowodem nielaski dla dra Funkego.

Takie prezenty dają do myślenia nie tylko drowi Funkemu, lecz i hr. Thunowi.

A gdy zapowiada się zwrot — trudno nie zapytać, co myśli Koło polskie? Wprawdzie dziennik, robiący w katolicyzmie, wyręcza je i zapewnia, że Koło „z radością powita dodatni najnowszych zabiegów rządu rezultat“ — lecz zawsze miłem byłoby dla kraju, gdyby mógł nie od kleryków, redagujących to pismo, ale od samego Koła polskiego dowiedzieć się, co myśli i jakie ma gwarancje, że nasza rzecz w tych opresjach nie będzie na szwank narażona.

Na sejmiku relacyjnym w Sądowej Wiszni, w styczniu roku 1566, a więc przed 333 laty, zjechali się panowie Rada i w kościele wisznińskim zasiedli na ławach senatorskich: arcybiskup lwowski Słomowski i biskup przemyski Herbert i wojewoda ruski Sieniawski i kasztelan sanocki Sieniński i wielu wielu innych. Kościół był pełen szlachty sanockiej i przemyskiej ziemi, a ksiądz Oksza-Orzechowski tak prawil do dostojnego senatu wśród pokłasku panów braci:

„Widzicie panowie te obrazy, które na ścianach kościoła wiszą, apostołów Piotra i Pawła, św. Stanisława, biskupa krakowskiego i św. Wojciecha, arcybiskupa gnieźnieńskiego. Nie są one świętymi, ale tylko wyobrażeniami świętych.

„Zapytajcie je, co się teraz w niebie dzieje, albo ja sam zapytam je w obecności waszej:

„O! Wy święci malowani! Powiedźcie biednym grzesznikom, co słychać w niebie?

„Milczycie? Czemu milczycie? Mają usta, a nie mówią; mają uszy, a nie słyszą; mają gardła, a głosu ich nie słychać.

„Do tych malowanych świętych podobni wy jesteście panowie Rada. Chcemy się od was dowiedzieć, co w Polsce słychać, czy będzie pokój, czy wojna z Moskwą, co posłowie od Turka z najmniejszą naszym królem mówili, o co traktowali posłowie cesarza Maksymiliana z królem w komorze zamknięci? Milczycie? Nie umiecie nic nam odpowiedzieć, bo nic nie wiecie.

„Widzimy wasze tytuły, a nie widzimy czynów“.

I my dziś od was panowie Rada, członkowie komisji parlamentarnej, pozostawieni na straży żurawie — chcemy się dowiedzieć, co słychać, czy będzie pokój, czy wojna, co posłowie od Czechów z rządem J. C. Mości mówili, o co traktowali z Thunem w komorze zamknięci?

Milczycie? Nie umiecie nic nam odpowiedzieć? Bo nic nie wiecie. Nie dziwcie się przeto, że my „widząc wasze tytuły, ale nie widząc czynów waszych“, jesteśmy o dobro naszej rzeczy publicznej bardzo zaniepokojeni, obawiającymi się *ne quid detrimenti capiat* i głośnym głosem doradzamy, żebyście z fałszywych torów wszechsłowiańskiej polityki zawrócili na stare i wydeptane tory polskiej polityki w Austrii.

5 WYSPA JAWA.

Wyjątek z dzieła

„A Lady's Travels Round The World“

z angielskiego przełożył E. K.

Charakter tej świątyni jest prawie ten sam, co birmańskich pagód i indyjskich „stupas“ z terasami i główną budową mieszczącą relikwie. Rzeźby przedstawiają sceny z życia Buddy, różne postacie zwierząt, drzew i liści, świętą gęś w arabeskach otoczoną różnymi ozdobami, ludzi, pochody królów, mających wysokie fryzury (pochodzenia papuańskiego) z brodą i wąsami — wszystko w rysunku i sposobie wykonania bardzo podobne do tego, cośmy niedawno temu widzieli w Sanchi w Indyach, w tamtejszej świątyni, tylko nieskończenie wspanialsze. Figury siedmiogłowe Buddy wszędzie przyozdobione wężami o trzech głowach.

Terasy są miejscami pozapadane w ziemię, prawdopodobnie w następstwie częstych trzęsień ziemi w tych okolicach. Zresztą wszystko utrzymuje rząd w największym porządku. Zeszliśmy z pagórka wśród zielonych alei i pięknych willi zbudowanych z bambusu i otoczonych taką samą balustradą na sposób malajski. Ludzi nie widzieliśmy wcale, dopiero wyszedłszy po za okopisko z torfu przez bramę zrobioną z grubych drzew bambusowych, zo-

baczyliśmy na murawie w około małych bambusowych domków, wśród ciemno-zielonych krzaków kawy i ostro zakończonych krzewów bananów, bawiące się dzieci „małe kupidyńki koloru miedzi“. Trudno się jest poruszać w tej gorącej i wilgotnej atmosferze, pomimo tego zeszliśmy w dolinę, aby oglądać drugą, mniejszą świątynkę, stojącą pod olbrzymim drzewem upasu, którego potężne korzenie podminowują ją ciągle i z czasem przyprowadzą z pewnością do ruiny. Usiedliśmy na ziemi celem naszkicowania widzianych tu rzeczy, nie uważając z początku, że ludzie z sąsiednich domków zbiegli się i w kucki pousiadali szeregiem z tyłu, z oczami utkwionymi w nasze rysunki. Po skończeniu szkicu udaliśmy się na poobiednią drzymkę, a powróciliśmy zobaczyliśmy tych samych ludzi, ciągle nieruchomo przed siebie patrzących. Z oczu ich i zaniepokojonych twarzy można było wyczuć, że nas mają za czarowników. Na werandzie jednego z domów zobaczyliśmy siedzącego na kanapie z małżonką „ukoronowanego“ księcia malajskiego z cygarem w ustach. Pragnęliśmy porozmawiać z nimi w przypuszczeniu, że znają któryś z naszych języków, jednak właśnie oddalili się w otoczeniu świty, niosącej parasole. Wkrótce straciliśmy ich z oczu, gdyż skręcili po terasach do świątyni. Robili na nas wrażenie małej procesyi z przed tysiąca lat, zupełnie podobnej do scen, przedstawianych na płaskorzeźbach w świątyni, odzwierciedlających księżące pochody w zamierzchłej starożytności.

Do późnego wieczora oglądaliśmy różne wysoce

artystyczne szczegóły w świątyni, która sama dla siebie opłacić jest w stanie trud dalekiej podróży, odbytej dla jej oglądnięcia.

Batavia 14 stycznia.

Dziś popołudniu zwiedziliśmy piękne wille i ogrody tutejsze. Angielska kolonia w Batavii żałuje bardzo, żeśmy Jawę odstąpili Holendrom — może to jednak i dobrze, że równocześnie różne narody próbują na dalekim wschodzie różnych metod cywilizacyjnych i kulturalnych. Rząd holenderski coraz więcej oddaje gruntu w prywatne ręce, nakładając w zamian na właścicieli tak zwaną „opłatę pracy“.

Na pokładzie statku „König Willem“ pomiędzy Jawą a Singapore 17 stycznia.

Po zwiedzeniu bawarskiego muzeum, w którym znajdują się bardzo ciekawe zbiory i okazy miejscowego rękodzielnictwa i innych przedmiotów szczególnej wartości, siedliśmy na holenderski okręt, przepełniony oficerami i ich rodzinami, przeznaczony do Acheen, gdzie długa wojna zbliża się już do końca. Oficer, siedzący obok nas, zajada się kiszoną kapustą ze słodkim sosem i jakimś owocami, posypany mi solą a w antraktach zachwyca się swą sąsiadką, damą nie zbyt dobrze ułożoną, której dzieci uważają widelce i noże za przedmioty niepotrzebne, gdyż jedzą palcami i walają się w niemożliwy sposób.

Oficerowie opowiadali nam różne ciekawe szczegóły, odnoszące się do wojny achejskiej, która toczy się w okolicy i w mieście tego nazwiska na Sumatrze przeciw rozbójnikom morskim z dawnych cza-

Z krajowych zamknąć rachunkowych za rok 1898.

Podaliśmy niedawno główne wyniki zamknięcia rachunków funduszu krajowego w ścisłym znaczeniu tego wyrazu, za rok 1898, dające ogólny obraz gospodarki finansowej kraju. Sprawozdanie Wydziału krajowego, przygotowane już dla Sejmu, obejmuje prócz tego zamknięcie całego szeregu funduszy, częścią takich, dla których Sejm uchwala budżet, częścią zupełnie samoistnych, które według swych aktów fundacyjnych oddane są w zarząd reprezentacji kraju. Tych samoistnych funduszy jest 273 — nie licząc jeszcze dwóch rodzajów depozytów, mających znowu inny charakter — a między niemi 209 funduszy stypendyjnych. Niektóre szczególne, co do tych stypendyjnych funduszy, może być nie bez interesu dla czytelników naszych.

Majątek zarodowy tych funduszy wynosi 7,590.687 zł. w efektach — a 47.995 zł. w należnościach czynnych — razem 7,638.682 zł. Największą z tych fundacji jest Rocha Głowińskiego, mająca 1,120,512 zł. majątku w dobrach ziemskich i w efektach i 35.201 zł. w należnościach czynnych — razem 1,155.713 zł. Druga z rzędu jest fundacja stypendyjna dra Jana Towarnickiego, której majątek wynosi 568.000 zł. Następnie fundacja Barczewskiego, podzielona na cztery fundusze, które mają razem majątku 508.171 zł. — Dalej idą: fundacja Żurawkowskiego 277.217 zł., Petryczyńska 262.685 zł., Laszkowskich 184.930 zł., Krakowska zakordonowa 175.242 zł., Żelechowskiego 161.213 zł., Czaykowskiego Hipolita 159.715 zł., Dydyńskiego 155.380 zł., Cesarza Franciszka Józefa 115.895 zł., Zawadzkiego 115.765 zł., Stupnickiego 108.549 zł., Konieckiego 112.807 zł., Pukałskiego 102.617 zł., Żebrowskiego 102.402 zł., Niezabitowskiej Ludwika 101.607 zł. Wymieniliśmy wszystkie fundacje, mające nad 100 tysięcy zł. majątku. Od 50 do 100.000 zł. majątku ma 16 fundacji stypendyjnych — od 20 do 50.000 zł. 41 — reszta niżej 20.000 zł.

Obrót majątku zarodowego w ciągu roku był następujący: Zapas z początkiem roku 7,544.913 zł. w efektach — dochód gotówką 189.203 zł. — efektami 627.592 zł. — ogółem zatem było 189.203 zł. gotówką, 8,172.505 zł. efektami. Wydano w ciągu roku 189.203 zł. gotówką, 581.817 zł. efektami — zostało z końcem roku 7,590.687 zł. Dochody majątku zarodowego polegają na wpływie nowych fundacji i na dochodzie z wylosowanych obligów, tudzież na wpływie zakupionych nowych obligów — wydatek zaś na gotówce wydanej na zakupno efektów i na wpływie efektów. Wzrost majątku zarodowego wynosił w r. 1898 45.774 zł.

W majątku obrotowym był obrót następujący: Z początkiem roku był zapas 64.957 zł. — wpłynęło w ciągu roku 288.280 zł. gotówką i 33.437 zł. efektami — razem zatem 353.237 zł. gotówką a efektami 33.437. Wydano w ciągu roku gotówką 309.071 zł. i 281 zł. efektami — został zapas końcowy 44.166 zł. gotówką, a 33.155 zł. efektami.

sów znanym i zamieszkałym w tych okolicach. Uspokojenie ich kosztowało rząd holenderski wiele lat i wiele milionów, gdyż postanowił albo ich doszczętnie wytępić albo ucywilizować. Jest rzeczą niezawodną, że wreszcie uda się Holendrom uporządkować i uspokoić Sumatrę, która jest trzecią z rzędu wyspą pod względem obszaru i zrobić z niej drugą Jawę, która dziś już przedstawia się oczom Europejczyka jako kraj ucywilizowany i mądrze rządzony.

Płynęliśmy przez dwie doby wzdłuż brzegów Sumatry, które są równiną, rozciągającą się na setki mil a wzniesioną nad poziom morza zaledwie na kilka stóp. W oddali widać gąszcze i dziewicze lasy. Dzięki te okolice zamieszkują małpy, w szczególności orang-outangi różnobarwne papugi i rajskie ptaki. Mieszkańcy Jawy nazywają sami siebie „orang“ — orang znaczy w ich języku „dziki“, te dwie nazwy zestawione razem, znaczą „dziki człowiek“, co przeniesiono na małpy, zbliżone postacią do ludzi. Mijamy liczne wysepki, rozsiane na zachodnim brzegu Sumatry, są to klejnociki, oprawione w cudowny szafir morza, małe ogródki, pełne podrównikowej flory i fauny, ocienione wysokimi palmami. Gdzieś tam widać ławy żółtego piaska, a to wszystko razem wzięte, przypomina historię Robinsona Kruzoe, którą każdy z nas ma w pamięci. Jedząc na pokładzie bulion i biskopie — śniadanie holenderskie — i słuchając muzyki na gitarze, rozdzielającej nam uszy, przenosiliśmy się myślą do dalekiej w tej chwili świątyni Boro-Bodor, która na zawsze dla nas pozostanie silnym wspomnieniem.

K O N I E C.

Delegacye i kwota.

Wbrew różnym, a mnożącym się oznakom, że jeżeli nie dnie to tygodnie rządu hr. Thuna są policzone — korespondent wiedeński do *Budapester Tagblatt* telegrafuje, że hr. Thun i koledzy jego siedzą bardzo silnie w siodle i że świeżo właśnie korona przyzwoliła na wszystko, co jej prezydent ministrów przedłożył. Korespondent dodaje — że „wybory delegacyi nie przedstawiają żadnej trudności, rząd austriacki bowiem znalazł środki i drogi, ażeby wyjść z wszystkich komplikacji“. Jakże? tego korespondent nie podaje, a to byłoby chyba ciekawsze od ogólnikowego zapewnienia. Natomiast bardziej pozytywnie brzmi dalsze doniesienie, odnoszące się do sprawy kwoty:

„Co do sprawy kwoty, zdaniem rządu austriackiego, można ją także łatwo rozwiązać. Prawda, że porozumienie między obiema deputacyami kwotowymi wydaje się niemożliwym i można za rzecz pewną przyjąć, iż monarcha znów będzie musiał rozstrzygnąć. Otóż w kołach rządu austriackiego sądzą, że cesarz ustanowi dla Węgier kwotę 34.8%, co austriacy politycy tem uzasadniają, że to podwyższenie kwoty wynosiłoby ściśle tyle, ile czynią bonifikacye, jakie Węgry otrzymują w nowym sposobie obliczania podatków spożywczych. Do tego dodają, że jeszcze za Banffy'ego rząd węgierski zgodził się na podwyższenie kwoty“.

Cyfra powyżej podana jest jeszcze zawsze niższa od tej, jaką w deputacyi kwotowej austriackiej, referent Beer obliczył i szczegółowo uzasadnił.

Sytuacja.

Ważne sprawy przygotowują się w ciżby. Szereg objawów wskazuje na zupełną zmianę frontu na najwyższym miejscu. *Es war schon doch zu bunt*. Ministrowie sami wiedzą już, że ten gabinet października nie przeżyje. Wprawdzie hr. Thun i jego consorterya broni się jeszcze do upadłego, podejmując wszystkie wysiłki, żeby utrzymać się na zajmowanych fotelach, wszakże są to próżne starania wobec wymownych świadectw fiaska, jakie polityka ich zrobiła.

Pozostaje gabinetowi paragrafu 14 użyć jeszcze dwu ostatecznych środków: polecić konfiskowanie każdego słowa sprawiedliwej krytyki działalności panów ministrów i kazać prasie rządowej i dziennikom płatnym z funduszu dyspozycyjnego, żeby kompromitowały się dalej zapewnieniem, że rząd nie myśli o dymisji, przeciwnie hr. Thun *steht fester denn je*. I jedno i drugie już się stało. Liczba konfiskat dzienników w Austrii osiągnęła w dwu miesiącach poważną cyfrę pół tysiąca; jestto rekord, jakim żaden inny upadły rząd w Austrii poszczycić się nie może.

Słowo Polskie w miesiącu sierpniu trzy razy uległo konfiskacie, a piszący te słowa miał zaszczyt każdym razem z powodu uwag w „sytuacji“ zamieszczonych, być intelektualnym sprawcą konfiskat. W przyszłym roku będzie ułożona księga pamiątkowa z wszystkich artykułów, skonfiskowanych w erze konfliktów z czasów ministerstwa hr. Thuna (5 marca 1898 do 2 października 1899) i pod napisem „dokumenty wolności słowa w Austrii“, umieszczona zostanie na retrospektywnej wystawie środków inkwizycyjnych ducha ludzkiego na wystawie powszechnej w Paryżu.

Pozostaje jeszcze gabinetowi hr. Thuna głośno oświadczyć, że rząd nie myśli o dymisji, że się cieszy łaską i zaufaniem, że siedzi w siodle silniej, niż kiedykolwiek etc. etc., jednym słowem *die Regierung steht fester denn je*. Oczekujemy tego uroczystego oświadczenia rządu, pisanego brylantowym piórem jakiego Schmoka w biurze prasowym, chociażby nim był doświadczony w takich enuncjacyach p. Rosner...

Gdyby się taki komunikat rządowy pokazał około 12 września br., można iść o zakład, że 29 września tegoż samego roku *Wiener Zeitung* przyniesie miły liścik, zaczynający się od słów: *Mein lieber Graf Thun...*

I tak nadejdzie jesień, liście z drzewa spadną, a wiatr świszczący po suchych gałęziach, opowiadać będzie straszne bajki o pewnym gabinecie, który wygrzewał się w łaskach słońca, aż przyszła wichura i zmiotła go jak zwiedły liść...

Ani śladu z ministrów. Stracimy sympatycznego pana Kasta, stracimy p. Dipanego, który wróci do Kaltern wycisnąć słodkie wino z dojrzałych gron, a w chwilach wolnych od handlu winem, będzie robił opozycję nowemu rządowi i będzie się kłął na niemiecką *Gemeinbürgerschaft*, jak to samo 1898 robił *cum applauso*.

Wróci do Tetschen hr. Thun-Hohenstein do swoich zamków i do swych cudownych ogrodów różanych, jakich w Kazanliku nie ma i pytać się będzie sam siebie, po co właściwie zerwał się z swego książęcego Tusculum? Wróci do swoich dóbr pan

Jędrzejowicz, o wiele doświadczeń bogatszy i przywiezie z sobą z czasów ministeryalnych „*angenehme Erinnerungen*“, jedyna rzecz, która, jak mówił Bismarck, ministrom *en exil* pozostaje.

Wszystko wróci do swej codziennej nicości, a świat się nie zawali. Austrija będzie dalej istnieć. Czesi będą stawiać postulaty i etapami je urzeczywistniać, a Galicja będzie dalej swoją biedę klepać, nie będzie robić opozycji, nie będzie stawiać postulatów, nie będzie ich urzeczywistniać, nie będzie rządowi robić kłopotów. Tak wszystko będzie po staremu, tylko mi zawsze żal, że pana Kasta nie będzie na stolku ministerstwa rolnictwa. A taki sympatyczny. O jednym zapominałem: hr. Welsersheimb zostanie, będzie to coś 17 raz, jak ten generał przynosi się do coraz to nowego gabinetu, a rzecz dziwna od niepamiętnych lat siedzi staruszek w tym samym ministerstwie obrony krajowej na Herrengasse pod bokiem prezydenta ministrów.

Na takie to kombinacye musi wpaść redaktor od polityki austriackiej, jak mu jednego dnia telegraf przyniesie takie wiadomości: pan Funkelburmistrz z Litomierza, naczelnik straży ogniowej, mowa pogrzebowy, kapelmistrz bandy obstrakcyjnej w św. p. Radzie państwa proszony na obiad do arcyksięcia Fr. Ferdynanda d'Este, otrzymuje od niego fotografię z własnoręcznym podpisem.

Młodocześni zaczynają pięstuki pokazywać swemu ministrowi od finansów p. Kaizlowi a *Narodni Listy* grożą milemu gościowi, jadącemu Czechów udobruchać, „że grunt czeski stał się dziś jeszcze twardszym niż kiedykolwiek“. Biuro prasowe zapowiada w Szarrowskim *Sonn- u. Montagsblacie*, że rozporządzenia językowe dla Czech zostaną § 14 zmienione i że Czesi za stosownem wynagrodzeniem zgodzą się na to. Konferencya mężów zaufania czeskich, odroczona przed tygodniem do soboty 9 września, nie odbędzie się i odroczona została do 16 września. Baron Chlumetzky powołany do cesarza do Ischlu, dla objawienia zdania. Wreszcie jakem przeczytał, że stary sekretarz stanu Braun, został wezwany na dwór cesarski — myślę sobie *finis*. Teraz już hr. Thun pójdzie, czekam tylko kiedy *Wiener Abendpost* napisze, że hr. Thun stoi silniej, niż kiedykolwiek.

KORRESPONDENCJE.

Wiedeń, 28 sierpnia.

(150-letni jubileusz Goethego, a wiedeńska prasa).

(JK.) Zdawać sprawę z artykułów zamieszczonych wczoraj i dziś w tutejszych pismach, byłoby równoznaczne z powtarzaniem tego wszystkiego, co można wyczytać w każdej niemieckiej lub polskiej historii literatury o stanowisku Goethego w dziejach umysłowości ludzkiej. Interesującym był jedynie ton i zabarwienie tych za paną matką powtarzanych pacierzy, a nadto fakt, że wszędzie spotykało się ciągle z tymi samymi szczegółami; Goethe, jako dramaturg; Goethe, jako liryk, jako powieściopisarz, jako lew salonów wajmarskich; Goethe *als Erzieher* i wreszcie Goethe, jako twórca hasła *Licht mehr Licht!*

Ten ostatni okrzyk, wydany bezwiednie w agonii, staje się w chwili obecnej najważniejszym momentem w całej twórczości wielkiego starca z Wajmaru, *Neue Fr. Presse* zgodnie z oboma *Tagblattami* z *Extrablattem*, *Fremdenblattem*, *Volksblattem* i resztą prasy codziennej i peryodycznej powtarzają wielkim głosem: „Światła więcej światła!“ I tu następują ubolewania nad terazniejszym przerażającym politycznym i ekonomicznym położeniem monarchii, rozbite na zwalczające się klik i stronnictwa, wobec czego niepodobieństwem jest zbratanie wszystkich przy paleniu dziękczynnych ofiar na ołtarzu wszechludzkiego geniuszu, autora „Fausta“, twórcy takich nieśmiertelnych postaci, jak: „Gretchen“, „Lenora“, „Werther“, „Klärchen“, „Mefisto“, „Wagner“ — i tylu, tylu innych!

Niektóre z tych artykułów były pisane z prawdziwym zapalem. Znać w nich było uczucie świeżości i przejęcie się wzniosłością tematu. Uderzać to musiało każdego, ktokolwiek przez szereg lat pilnego czytania pism tutejszych miał sposobność przyzwyczaić się do wodnistych frazesów *Neue Fr. Presse* i ordynarnego patosu reszty zarówno liberalnych jak i antisemitycznych gazet. Jednakowoż efekt wywołany tym wczorajszym kontrastem był więcej komiczny, niż tragiczny. Cóż za bezradność w tym chaosie! Hełz marnych krzyków, płaczów i narzekania u kolebki geniusza! Dlatego, że Goethe urodził się przed 150 laty, ubolewają wiedeńscy fabrykanci opinii publicznej nad smutnym stanem Austrii! Prasa tutejsza już tak dalece zapomniła śpiewu od ciągłych jęków, że nawet w dniu, w którym ujrzał światło dzienne jeden z największych i najszlachetniejszych geniuszów ludzkości, zamiast radować się i na chwilę zapomnieć o krwawych ciągłych ranach, rozdiera je jeszcze bardziej — i czytelnikom swoim każe głowy posypywać popiołem.

Widok smutny, lecz śmieszny zarazem!.. Bo cóż za cel?!

Pośród wszystkich, bez wyjątku pism tutejszych,

Kufry, kuferki, torby, nesesery

i wszelkie przybory do podróży

poleca magazyn
nowości

E. MACHAYSKIEGO, Lwów

róg ulicy Jagiellońskiej i Trzeciego Maja

jedno tylko miało smutną odwagę — jubileuszu Goethego nie uświęcić najdrobniejszą wzmianką. Dziennik ten jest, obok urzędowej *Wiener Zeitung*, faktycznie najwięcej wpływem pismem w Austrii, jest bowiem organem wszechwładnej partii, dzierżącej w chwili obecnej, silniej niż kiedykolwiek poprzednio, ster państwowy. Imię tego dziennika. *Das Vaterland, Zeitung für die österreichische Monarchie*.

Jestto przedziwne pismo. Nikt go nie czyta, a każdy zna je dokładnie — z innych gazet.

Największe kawiarnie tutejsze nie posiadają go więcej jak w dwóch lub trzech egzemplarzach, gdy n. p. *Press* i *Tagblatt*ów abonowanych jest po dwadzieścia i więcej sztuk. Nikt nie ma ochoty do czytania *Vaterlandu*, bo co w niem rzeczywiście ważnego, z pewnością inne pisma przytoczą. I jest notorycznym, że w kwestjach piekących, dotyczących bezpośrednio najżywniejszych interesów monarchii, decydujące i ostatnie słowo wypowiadają z reguły zawsze dwa pisma: *Wiener Zeitung* i *Vaterland*. Gdy jednak pierwsza zamieściła wczoraj felieton o Goetm, nudny co prawda, jak wszystkie zresztą felietony w *Wiener Ztg.*, siostrzyca jej *Ojczyzna austriacka* przemilczała Goethego, jakby się ani był rodził, ani umierał, a „Fausta“ napisał nie on, ale hrabia Thun lub doktor Kaizl. Fakt ten jest dla sfer rządzących w Austrii, których urzędowym organem jest *Vaterland*, a więc dla ultra-klerykalnej i konserwatywnej arystokracji, nadzwyczaj znamienym objawem.

Dopiero dziś w *Abendblatt* zdecydowała się przypomnieć łaskawie feudalna gazetka, że istniał przecież jakiś Goethe, lecz sposób, w jaki to uczyniła, jest nierównie jeszcze bardziej ciekawy od poprzedniego przemilczenia. Felietonowi brak podpisu. Na wstępie kpi sobie owa powaga literacka *Vaterlandu* z całego świata, któremu już nie wystarczają stuletnie jubileusze, ale kolej przychodzi na 50-letnie... Aby nam jednak — czytamy dalej — nie robiono zarzutu, iż pogardliwie ignorujemy tego „bohatera ducha“ (*Geistesheros*), którego zadaniem było podobno (!) nieść światło kulturze, a kulturę światłu, jak się wyraziło wczoraj jedno z tutejszych pism, więc i my o nim napiszemy. Co za łaska, co za honor dla Goethego!! *Vaterland*, organ austriackich feudałów pisze o nim!

Vaterland zgadza się a *limine* na wszystkie przymioty poetyckie, którymi zdaniem „niektórych“ krytyków odznaczał się Goethe. Prawdą jest więc, że poezje jego są dobre i „Faust“ też wcale nie zły. „Egmont“ i „Wahlverwandschaften“ i „Werther“ także — hm panie dzieju — wcale do rzeczy, ale — moi państwo — wszak Goethego nazywają wielkim poganinem *der grosse Heide*, a to jest dla nas decydujące i nie do wybaczenia.

Prawdą jest, że Goethe był znakomitym rymotwórcą i posiadał głębokie uczucie; prawdą niezaprzeczoną jest także, iż dzieła jego natchnęły największych muzyków świata do stworzenia nieśmiertelnych oper, a niezliczone jego drobne poezje przeszły jako piosenki na własność ludu, co już dostatecznie świadczy o ich wartości; wioley malarze i rzeźbiarze uplastyczniali dzieła jego fantazyi... ale cóż to wszystko pomoże, skoro nie da się zaprzeczyć, iż Goethe, jak długo żył, tak długo zwalczał klerikalizm!

„Hier hört sich unsere Anerkennung und Bewunderung auf“.

Opieka nad zwierzętami.

Istnieją ustawy, ochraniające zwierzęta przed nie-ludzkim z nimi postępowaniem, istnieje Towarzystwo ochrony zwierząt, którego cel sama nazwa wskazuje — jest wreszcie c. k. policja, która nad przestrzeganiem ustaw ma czuwać. A mimo to...

Proszę przejść się we wtorek lub piątek na miejską targowicę!

Przeróżliwe beczenie biednych cieląt, skrzepowanych w kłębki i rzuconych, jak kłody drzewa po kilkanaście sztuk na jednej furze, wypełnia powietrze. W niskich kopcach dusi się po kilkadziesiąt kur, piszcząc i wzywając miłosierdzia ludzkiego. W rytualnych rzeźników żydowskich zwanych *schaechterami* wija się setki kur, gęsi i kaczek całymi kwadransami w konwulsyjnych zapasach ze śmiercią, bo panowie ci nie zarzynają drobiu doraźnie, lecz nadeiwszy biedne stworzenie, porzucają je na ziemię, gdzie powolnie dogorywa.

A biedne koniska? te najnieszczęśliwsze ofiary barbarzyństwa!

Kto ma sposobność używania naszych dorożek nocną porą, ten z pewnością wyrzekłby się samej jazdy, żeby sobie oszczędzić przykrego widoku i wręcz przygnębiającego uczucia, jakie na nim sprawia ta istna męka okulałej, zazwyczaj wychudzonej szkapy, smaganej bez litości batem, albo okładanej grubym biczyskiem.

W lutym bieżącego roku jechałem z balu o godzinie 3 rano z Kasyna miejskiego na ulicę Gołębią... pod górą przy kościele św. Mikołaja, koń stanął i nie chciał ciągnąć; dorożkarz zaczął uprawiać proceder okładania, jak twierdził narowistego konia, ale i ta

operacja nie skutkowała, zeskocezył więc z kozła, uchwycił za uździeniec i zaczął konia ciągnąć za sobą... szkapa zerwała się nagłym ruchem, podbiegła kilkanaście kroków i... zwała się na ziemię... trupem. Dla wyjaśnienia dodam, że nasi panowie dorożkarze mają do nocnej jazdy osobne dryndy i inne konie, skupowane po cenie 15 do 20 zł. najczęściej przez sprzedającego przeznaczone już na zabicie.

A konie lwowskich drążkarzy? Czyż to nie włóczęgę nogami żywe wzory nędzy i wszelkiego kallectwa?

Wychudzone, ślepe, okulałwale ze skórą przegowaną od cięć batoga... odraza bierze człowieka i litość, gdy spojrzysz na coś podobnego.

Gdzież są te wszystkie organa nadzorujące? co robią i na co wydawane bywają różne ustawy i rozporządzenia?

Przy odnawianiu prenumeraty, zmianie adresu i reklamacyach należy **zawsze dołączać opaskę adresową.**

Czas odnowić przedpłatę!

We Lwowie kwartalnie 3 złr.
miesięcznie 1 złr.

1-razowa 2-razowa

Na prowincyi do końca roku 5.50 ct. 6.70 ct.
kwartalnie 3.30 ct. 4.— ct.
miesięcznie 1.10 ct. 1.35 ct.

Przy wyjeździe do kąpiel lub na letnie mieszkanie, prosimy podać nam **nowy adres**, przy załączeniu dotychczasowej **opaski adresowej** dla uniknięcia przerw w odbiorze pisma.

Kronika miejscowa.

Lwów, 30 sierpnia.

Jutro:

- 31 sierpnia. Czwartek, Rajmunda w.
- Wschód słońca o godzinie 5 minut 23, zachód o godz. 6 minut 37.
- O godzinie 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka „Dom otwarty“.

Zapomniana fundacya. W roku 1872, t. j. przed 27 laty, zmarła we Lwowie Hersylia Januszewska, z domu Bécu, przyrodnia siostra Juliusza Słowackiego, o której on często w listach swoich wspomina.

Nie mając bliższych krewnych, ś. p. Hersylia zapisała dożywocie na swym majątku pp. Sobieszczańskim, z którymi w najściślejszej żyła przyjaźni, cały zaś majątek, pozostały po śmierci dożywotników, przeznaczyła na fundusz stypendyjny, dla ubogiej młodzieży polskiej, kształcącej się w zawodzie technicznym. O ile nam wiadomo, w r. 1891, po śmierci ostatniego z dożywotników, sąd lwowski, jako instancja kuratelarna, odstąpił sprawę namiestnictwu, celem wygotowania aktu fundacyjnego i wprowadzenia fundacyi, około 40.000 zł. wynoszącej, w życie.

Gdzie sprawa odtała zaległa? Dlaczego fundacya, tak pożyteczna, dotychczas w życie nie weszła? Czy godzi się tak lekceważyć wolę ostatnią testatorów i zaniedbywać sprawę takiej doniosłości, jaką jest sprawa zapomóg dla kształcącej się młodzieży? Oto pytania, które stawiamy pod sąd ogółu.

W imieniu zaś czciogodnej testatorki, związanej węzłami krwi i serca z naszym Juliuszem, w imieniu młodzieży polskiej, tak ciężko waleczącej o chleb i wiedzę, wzywamy urzędy, w których ta sprawa zaległa, aby zechciały trochę szczerzej i raźniej zająć się wprowadzeniem w życie tak pożytecznej fundacyi.

Miejskie biuro pracy. W piątek d. 1. września o godzinie 10 rano odbędzie się uroczyste otwarcie miejskiego biura pośrednictwa pracy przy pl. Bernardyńskim l. 15. Otwarcia dokona p. prezydent dr. Małachowski.

Nowa ta instytucja, która wchodzi w życie dzięki ofiarności naszej reprezentacyi miejskiej, nie szczędzącej nigdy ofiar tam, gdzie chodzi o cel dobry i szlachetny, o pospieszenie z pomocą biednej, robotniczej klasie, ma wszelkie szanse powodzenia. Celem biura dostarczanie pracy, osobom jej szukającym. Biuro będzie pośredniczyło w stręczeniu pracy, tak robotnikom zawodowym jak i niezawodowym, służbie domowej i gospodarczej bez różnicy płci i zupełnie bezpłatnie, nie pobierając wcale żadnej opłaty ani od pracodawców, ani od pracujących. Zamówienia przyjmuje biuro ustnie i pisemnie i załatwia je bezzwłocznie. Każdy, kto szuka jakiegś pracy, może zgłosić się do biura, a otrzyma ją, nie ponosząc przytem żadnych kosztów, jak to ma miejsce w prywatnych biurach slug. Również pracodawca każdy, zgłoszwszy się do biura, otrzyma robotników i slugi, jakich żąda, również bez ponoszenia wszelkich kosztów.

Miejskie biuro pracy, rozwinięszy się, przyczyni się niezawodnie do ulżenia doli tych najbiedniejszych, którzy chcą pracować, a nie mogą znaleźć dla siebie zajęcie, giną formalnie z głodu.

Co dnia na wszystkich komisaryatach, w ratuszu i stowarzyszeniach robotniczych rozlepiane będą pla-

katy, na których wypisany będzie wykaz miejsc wolnych. Kierownictwo biura poczyniło już odpowiednie kroki, aby mieć dokładne wykazy popytu i podaży pracy w całym kraju i w ten sposób będzie mogło kierować sprawą robotniczą tak, aby w jednym miejscu nie gromadziły się tłumy robotników, żądających bezskutecznie pracy, a w drugim miejscu, żeby pracodawcy napróżno nie szukali robotnika.

Biura podobne w Pradze i Wiedniu przyniosły już społeczeństwu ogromny pożytek, a mamy nadzieję, że i lwowskie biuro pracy wkrótce poważną odegra rolę wśród naszych stosunków społecznych. Nowej tej instytucji, która sobie wytknęła cel tak piękny i szlachetny, zasyłamy: Szczęść Boże!

Porządki pocztowe. Jest przepis, że urzędnik pocztowy z urzędu ma przestrzegać, by na odcinku przekazowym było nazwisko wysyłającego, miejsce jego zamieszkania i kwota przekazana. Tymczasem ciągle się powtarza, że danych tych na odcinkach brakuje. Dzisiaj otrzymaliśmy przekaz bez kwoty przekazanej, bez nazwiska, bez miejsca zamieszkania — a w dodatku ze stampilli pocztowej widoczna tylko litera końcowa „w“. Tutejsza poczta wyszukała, że to jest przekaz nr. 284 na 3 zł., nadany w Tuchowie 29-go sierpnia. Może nadawca zechce się zgłosić?

Pociągi są przepelnione działwą szkolną i letnikami wracającymi z willegiatur i letnich siedzib. Skargi na ścisk i spóźnienia są ustawiczne. Dyrekcyje kolejowe zechcą może wydać polecenie większym stacyom klimatycznym, iżby miały w pogotowiu próżne wozy dla publiczności, słusznie na nieład utyskującej.

Przy budowie wodociągów robotnikowi Janowi Bezruczce, spadła na rękę belka. Wypadek ten nie pociągnął za sobą gorszych skutków, skończyło się bowiem tylko na wielkim strachu i dość silnym bólu. Bezruczka sam zgłosił się na stację, która mu opatrzyła rękę.

Przy demolacyi cyrku deska spadła na głowę cieśli, Jana Niklasa, wskutek czego odniósł ranę około 10 centymetrów długości. Po opatrzeniu, stacya ratunkowa odstawiała go do szpitala.

O wałęsanie się i żebranie oskarżył strażnik miejski Michał K. własnego syna, dwunastoletniego Józefa. Jeszcze dnia 17 bm. chłopak wydalł się z domu, w mieście zaś napadał przechodniów i kłamiwem przedstawieniem swojego położenia wyludza od litościwych pieniędzy. Opowiada on między innemi, że ojciec mu umarł, a matka pozostaje w szpitalu. Policja poszukuje małoletniego włóczęgę.

Wypadek. Wskutek własnej nieostrożności dostał się Walenty Pernol, robotnik, pracujący za rogatką Grodecką pod wóz, naładowany kamieniami. Koła przejechały mu przez nogę prawą i zgruchotały kość przedudzia. Stacya ratunkowa, po opatrzeniu nie-szczęśliwego — odwiozła go do szpitala powszechnego.

O oszustwo oskarżyła Elżbieta O., krawczyni, Ignacego Z., czeladnika krawieckiego. Ignacy, zobaczywszy u Elżbiety kilkadziesiąt „papierków“ począł się do niej zalecać, wreszcie oświadczył się o jej rękę i został przyjęty. Względem narzeczonego Elżbieta była zupełnie szczerą, przyznała się do posiadania kilkudziesięciu reńskich, uległa też jego prośbie i pożyczyła mu 30 złr., oraz dwa złote pierścienki, wartości 18 złr. Ignacy jednak, straciwszy z koleżankami pieniądze — nie myślał dotrzymać obietnicy małżeństwa, na nalegania zaś narzeczonej odpowiadał grubiaństwami, wreszcie odgrażał się, że ją obije. Zrozpaczona Elżbieta przyszła na policję po pomoc i opiekę.

Poszukiwany za kradzież przez policję przemyską Jędrzej Sochacki został wczoraj przyaresztowany przez tutejszą policję i odstawiony do aresztu.

Koński los. Z placu Jura ulicą Mickiewicza jechał dość szybko furman Stanisław Kurejko. Na skręcie w ulicę Zygmuntowską koń się potknął, a upadłszy na ziemię złamał dwie nogi. Woźnica umknął, pozostawiając biedną kalekę zwierzę na ulicy, wśród strasznych męczarni. Wezwano oprawcę, który zabrał chorego konia.

Kronika krajowa.

Nie-wirów. Tutejsza Rada gminna nadała na posiedzeniu dnia 27 b. m. miejscowemu sędziemu drowi Franciszkowi Soroniowi, obywatelstwo honorowe.

Jaworów. Rok szkolny w krajowym warsztacie naukowym dla wyrobu zabawek w Jaworowie, zakończył się dnia 14 b. m. Po nabożeństwie, w przytomności zastępcy kuratora, ks. kanonika Lewickiego i burmistrza p. Ferdynanda Paara, odczytano wynik klasyfikacyi uczniów. Na 36 zapisanych, postęp otrzymało 30, 6 nieklasyfikowano, z powodu nieregularnego uczęszczania. Nagrody rozdano w pieniądzach, tak celującym, jako też i dobrym uczniom. Od 1 stycznia b. r. do 15 sierpnia wyrobiono w szkole zabawek na 1.119 zł. 37 ct., a sprzedano za kwotę 740 zł. 82 ct. Zapisy na rok szkolny będą się odbywały od 1 do 15 września b. r.

Spadek po ś. p. Czerneku. Zapowiedziana na wczoraj rozprawa apelacyjna w sprawie zapisu śp. Czerneka dla przywódców partii socjalno-demokratycznej, odbyła się przed trybunałem sądu krajowego wyższego w Krakowie. Po odczytaniu protokołu rozprawy, odbytej w sądzie krajowym, wyroku, oraz pi-

Parasolki, Paski, Rękawiczki

poleca
najtaniej

Ferdynand Güttler

Lwów — ulica Halicka l. 20.

smu apelacyjnego, głos zabrał adw. dr. Adam br. Lewartowski, zastępca prawny powodów. Mowca zaczął motywować wyrok sądu krajowego, usiłując dowiedzieć, iż tenże sąd przyznał w motywach wyroku, że testator miał inny zamiar co do uczynienia zapisu, że istotnie chciał majątek swój przeznaczyć dla niewinnie przez rząd prześladowanych, a nie dla osób fizycznych. Ponieważ fakt ten przyjął sąd pierwszej instancji za udowodniony, przeto odmówienie legitymacji czynnej do sporu powodom jest niesłuszne i wyrok ostać się nie może. Tylko wtedy odmówienie legitymacji czynnej do sporu powodom byłoby słuszne, gdyby istniało stowarzyszenie niewinnie przez rząd prześladowanych. Ponieważ stowarzyszenie takie nie istnieje, przeto wszelkie prawa do spadku przechodzą wedle ustawy na prawnych sukcesorów.

Aby udowodnić niepoczytalności testatora w chwili spisania rozporządzenia ostatniej woli, wprowadza dr. Lewartowski nowych świadków, mianowicie pp. Wincentego Beera, Antoniego Gołębiowskiego i Kurowskiego. Ś. p. Czernek działał pod wpływem cudzym, niewolnolnie, w stanie niepoczytalności umysłowej, a zrobił zaczepiony testament w jego obecnej formie tylko wskutek fałszywego pouczenia.

Testament już i dlatego nie ma ważności, że notaryusz powinien był w akcie swym zaznaczyć, że pierwotnie testator miał inny zamiar, zmienił go zaś dopiero później na skutek cudzej interwencji. Tego notaryusz nie uczynił.

Mowca kończy prośbą o unieważnienie testamentu.

Zastępca oskarżonych dr. Gross mówił krótko. Punkt po punkcie zbijał wywody adw. dra Lewartowskiego, powołując się i cytując przepisy ustawy. Na podstawie orzeczeń lekarzy udowodnił dr. Gross zupełną poczytalność umysłową ś. p. Czerneka w chwili spisania testamentu, zaprzeczył, jakoby sąd I instancji przyjął za udowodniony inny zamiar testatora, aniżeli zapis taki, jak go uczynił, nakoniec dowodził, że gdyby nawet istniała jakaś nieformalność w spisaniu aktu notaryalnego, to co najwyżej akt ten mógłby być nieważnym, nigdy zaś testament.

Trybunał po naradzie zatwierdził wyrok I instancji, przyznający spadek po ś. p. Czerneku: pp. Daszyńskiemu, drowi Markowi, Engliszowi i Sulczewskiemu, a oddalający powodów z ich roszczeniami.

Powodom służy jeszcze prawo wniesienia nadzwyczajnej rewizji do najwyższego Trybunału.

Przemyśl. Po nudnym sezonie ogórkowym ożywiło się znowu miasto, bo powrócili kuracyusze i leśnicy, tudzież zjechała się zewsząd młodzież szkolna. Panuje więc ruch po ulicach, a kupecy mają weselsze miny, gdyż przyszła pora na różnorodne zakupy.

W niedzielę, na inaugurację otwarcia własnej sali teatralnej, dała „Gwiazda” przedstawienie amatorskie. Odegrano Fredry „Śluby panińskie”. Przedstawienie wypadło pod każdym względem bardzo dobrze.

P. Aleksander Nosalewicz, członek opery nadwornej w Stuttgardzie, dał koncert w poniedziałek, ze współudziałem skrzypka p. Jerzabka i orkiestry 9-go p. p. Doborowy program wykonał koncertant, rozporządzający obszernym, pięknym głosem barytonowym znakomicie. P. Nosalewicz intonuje bardzo czysto i frazując wyraźnie. Słowo uznania należy się także p. Jerzabkowi, który okazał wyrobioną technikę i dokładne zrozumienie odegranego utworu.

Liczenie zgromadzona publiczność, nagrodziła rzęsyistymi oklaskami artystę-śpiewaka i jego towarzysza.

Nowy Sącz. (Od n. kor.). W sprawie 60-letniej Chany Kemplerowej, szynkarki z Gronkowa, skazanej wyrokiem tutejszego trybunału przysięgłych z dnia 10 czerwca b. r., za zbrodnię podpalenia karczmy Władysława hr. Zamoyskiego w Groniu i trzechkrotnego podpalenia karczmy gminnej w Gronkowie i zabudowań gospodarczych do niej należących, na karę 10 lat ciężkiego więzienia — sąd krajowy wyższy w Krakowie odrzucił odwołanie zasądzoną i w zupełności potwierdził wyrok tutejszego trybunału.

Ciekawa sprawa. W dniach 28-go i 29-go października 1898 r. odbyła się przed trybunałem orzekającym w Nowym Sączu rozprawa główna przeciw Jakóbowi i Annie małżonkom Friedmanom, oskarżonym o zbrodnię podpalenia własnej realności w Mszanie dolnej. Wyrokiem z 29 października 1898 r. uwolnił trybunał oboje Friedmanów od zbrodni podpalenia, a uznając natomiast samego Friedmana winnym zbrodni oszustwa przez podpalenie swej własności, celem wyrządzenia szkody Towarzystwu wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, zasądził go za to na 5 lat ciężkiego więzienia i na zapłacenie Towarzystwu odszkodowania w kwocie 250 zł. w. a. przy odesłaniu poszkodowanych właścicieli z ich pretensjami na drogę cywilną.

Wobec zażalenia nieważności, które wnieśli prokurator i obrońca, trybunał kasacyjny zarządził ponowne przeprowadzenie tej rozprawy w pierwszej instancji. Rozpisano więc rozprawę przed nowo-sądeckim trybunałem sądu przysięgłych, od którego zarządzenia znowu wniósł prokurator zażalenie, a sąd wyższy do tego się przychylił.

Nowa rozprawa odbędzie się w dniu 15 września b. r. przed nowo-sądeckim trybunałem orzekającym, co znowu dało powód obrońcy do podniesienia na rozprawie zarzutu niewłaściwości i ewentualnego wniesienia zażalenia nieważności do sądu kasacyjnego. Sora-wa więc pociągnie się z rok jeszcze, na czym najgorzej wyjdą oskarżeni, przebywający już drugi rok w więzieniu śledczym.

Jaremcze, 29 sierpnia. Szereg rozmaitego rodzaju zabaw tegorocznego sezonu, zakończył wieczór z tańcami, urządzony staraniem grona akademików stanisławowskich w wili Steingraba na dochód Towarzystwa oświaty ludowej. Na wieczorku tym zjawily się piękne kuracynszki i cała młodzież akademicka ze Stanisławowa w komplecie. Zabawa byłaby zupełnie ohochoza i wesola i należałaby do najbardziej udanych w tym sezonie, gdyby... gdyby nie fatalne u nas tylko między inteligencją grasujące epidemicznie rozdwojenie towarzystwa. Dzięki ruchliwemu komitetowi, który dokładał wszelkich starań, by wieczór świetnie wypadł, powiększyło Towarzystwo oświaty ludowej w Stanisławowie kasę swą o znaczną kwotę pieniężną. (st.)

Jaremcze, 29 sierpnia. Powstała u nas kwestya prawna, a raczej bezprawna, która wiele krwi popsula wszystkim letnikom. Oto Jaremcze skutkiem samowoli pewnego obywatela ze Lwowa, niestety sędziego, który w roku zeszłym kupił sobie kawaleczek gruntu za mostem kolejowym, na drodze do wodospadu, i zamknął w ostatnich dniach, prawem kaduka, przechód dla publiczności do wodospadu, wywiesiwszy na kładce kartkę „własność prywatna”, pozbawione zostało najistotniejszej swojej ozdoby i wartości, t. j. wolnego przystępu do wodospadu. Jest to najoczywistsze bezprawie, przez kładkę tę bowiem prowadziła od niepamiętnych lat droga publiczna do wodospadu i na grunta chłopskie, leżące powyżej rzeki. W roku zeszłym zniósł starostwo dla bezpieczeństwa spróchniałe schody tuż koło wodospadu, utrudniając już tem samem zwiedzanie tego pięknego miejsca, w roku bieżącym pan sędzia, który z tytułu swojego powołania powinien być stróżem prawa, dopuszcza się bezprawia i zamyka przechód, który istniał od lat dziesiątek. Piszący te słowa był w Dorze przed 30 laty, wówczas kiedy nikomu się nie śniło, ażeby z Dory wyłoniło się Jaremcze, jako bardzo licznie odwiedzana stacya klimatyczna. Otóż wówczas już prowadziła tamtędy droga publiczna, używana zarówno przez ludność miejscową, jak i przez turystów. Droga ta istniała od lat niepamiętnych. Starostwo nadworniańskie powinno w krótkiej drodze zrobić z nadużyciem uzurpującego sobie prawo własności pana właściciela willi nad wodospadem porządek i nakazać mu drogę napowrót dla publiczności otworzyć, inaczej łatwo przyjść może do „nieporozumień”, na których najgorzej wyjść może sam uzurpator.

Worochta, 29 sierpnia. Dzisiaj wyprawiliśmy stąd działawę kolejową, która bawiła tu przez sześć tygodni na kolonii. Mały wyglądają wybornie, o czym świadczy wymownie zrumienione ich twarzyczki i przykrótkie, po wakacjach mundurki. Razem z kolonią znika wesoły żywioł naszej stacyi klimatycznej. Worochta z każdym dniem coraz bardziej się wyludnia i pustoszeje, a niebawem życie tu zamrze zupełnie, ażeby z świeżą siłą, na drugie lato, powrócić.

W administracji naszej złożyło Kółko teatru amatorskiego w Jaremczu kwotę 10 złr, zebraną z przedstawienia amatorskiego na gimnazjum polskie w Cieszynie.

Wpisy. W koncesjonowanej szkole muzycznej Joanny Laureckiej rozpoczynają się wpisy z dniem 2 września w godzinach od 11 do 12 przed południem i od 5 do 6 popołudniu, przy ulicy Zyblikiewicza.

Wpisy w koncesjonowanej szkole muzycznej Adolfiny Morwizówny rozpoczynają się z dniem 1-go września od godziny 4 do 6 popołudniu. Panska 1. 16.

Zakład wyższy naukowo-wychowawczy Amelii d'Endel zostanie z nowym rokiem szkolnym rozszerzony i przeniesiony do wygodnego i zdrowego lokalu przy ulicy Akademickiej 1. 3.

Zakład składa się z 7 klas i 3 wyższych kursów, a program nauk zastosowany jest do najnowszych planów szkolnych, ze szczególnem uwzględnieniem nauk humanitarnych i języków obcych.

Blizszych wyjaśnień udziela właścicielka i przełożona wyzszego zakładu naukowo-wychowawczego.

Konkurs rozpisują: Sąd krajowy cywilny we Lwowie na posadę tłumacza sądowego dla języka węgierskiego. Warunki: przyniesienie znajomości języka węgierskiego i języków krajowych. Podania do dwóch tygodni.

Sądy powiatowe w Bieczu, Brzozowie i Winnikach poszukują rutynowanych dyktaryszów. Podania do oddzielnych sądów.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

W piątek 1 września: „Dom otwarty”, komedia w trzech aktach M. Bałuckiego

W sobotę 2 września: „Safo”, sztuka w 5 aktach Daudet'a. Występ Gabrieli Zapolskiej.

W niedzielę 3 września: „Zaza”, sztuka w 5 aktach Piotra Berton. Występ Felicji Stachowicz.

W poniedziałek 4 września nie będzie przedstawienia.

Teatr Rozmaitości w sali Stow. „Gwiazda”. Dziś w środę: „Królowa przedmieścia”, wodewil w 5 aktach, Krutowskiego z muzyką Powiatowskiego. Rozpocznie koncert na cytrze p. Bojarskiego. Początek o godzinie 7 1/2 wieczorem.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W czwartek 31 sierpnia: „Matka Polka”, sztuka w czterech aktach, napisała Marya.

W piątek 1 września: „Tamten”, sztuka w 5 aktach Józefa Muskoffa

W sobotę 2 września: „Zaczarowane koło”, baśń dramatyczna w 5 aktach wierszem Lucyana Rydla, ilustrowana muzyką F. Szopskiego

W niedzielę 3 września: „Kościusko pod Racławicami”, obraz historyczny w siedmiu odsłonach z muzyką, napisał A. W. Lasota.

W szkole muzyki Maryi Marek rozpoczęły się wpisy z dniem 20 sierpnia. **Rynek 9.**

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje fortepiany z najznakomitszej w świecie fabryki **Steinway** po 3000, 4000, 5000 i 6000 koron.

Typy słuch. Jedną bogatą damą, uleczoną sztucznymi bębenkami usznymi dra Nicholsona od głuchoty i szumu w uszach, przeznaczyła 20 000 marek do dyspozycji instytutu dra Nicholsona, aby biedni, których nie stać na kupno tych bębenków, mogli je dostać darmo.

Listy adresować należy: Instytut Nicholson. „Longcott” Gunnersbury, London, W. England.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracya tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Z obcych stron.

Ośmdziesiąta rocznicę urodzin obchodzić będzie d. 4 października Franciszek Crispi. Na Sycylii, ojezynie Crispi'ego, rozpoczęto przygotowania dla odpowiedniego uczczenia dnia tego. Senator książę della Verdura wzywa w okólniku najwybitniejszych mężów kraju, aby utworzyli komitet, któryby „sędziwemu politykowi wręczył dar honorowy, jako dowód miłości i wdzięczności rodaków”.

Powodzenie. W Debreczynie na Węgrzech przedstawiono niedawno sensacyjny dramat p. t. „Dreyfus, czyli ofiara Czarnej wyspy”. Artysta grający rolę Esterhazego wykonał ją z takim powodzeniem na scenie, że po spektaklu zaczęło się nań kilku zwolenników Dreyfusa i obili artystę za intrygi, jakie prowadził w dramacie.

Śmiertelna wyprawa. Trzeba mieć wielką odwagę i poświęcenia dla wiedzy, żeby, za przykładem Andrego, puszczać się balonem już nie na biegun, ale choćby gdzieś nad ziemią — w obłoki...

Dzielnym aeronautą, Filip Anvier, który już niejednokrotnie szybował nad chmurami, puścił się przed tygodniami w okolicach Hawru w górę. Chodziło mu o obserwacje meteorologiczne. Uzbrojony więc w potrzebne narzędzia, Anvier puścił się w drogę. Odprawiony przez rodzinę i znajomych do miejsca, skąd balon wleciał w górę, Anvier pożegnał się ze wszystkimi, pełen ufności w szczęśliwą gwiazdę.

Nadzieja go zawiodła... Co go spotkało w chmurach, czy balon pękł przypadkiem, czy go wichur nadwreżył — niewiadomo — dość, iż Anvier o milię od Hawru spadł i zabił się na miejscu.

Strasza przemiana lekarstw. Z Budapesztu donoszą, że w Marcall padło 4-miesięczne dziecko hr. Szechenyi'ego ofiarą pomyłki, powstałej skutkiem przemiany lekarstw. Lekarz, dr. Filip, zaordynował mu kwas borowy do iniekcji, a 5 proc. roztwór karbolowy do desinfekcji. W aptece pomieszał praktykant flaszki i zaopatrzył je fałszywymi etykietami, a lekarz użył kwasu karbolowego do iniekcji, co natychmiastową śmierć spowodowało.

Smutne zaślubiny. W Rzymie odbył się w tych dniach tragiczny obrzęd zaślubin. Chemik Giuseppe Scuderini z powodu eksplozji dynamitu zainwizował i został strasznie pokaleczony. W szpitalu amputowano mu obie nogi i jedną rękę. Pomimo to, narzeczoną jego, Marya Mussa, oświadczyła, iż nie przestała go kochać i pragnie go mieć za męża. Odbył się więc obrzęd zaślubin, ale tak tragicznie miał wyglądać, iż obecnym łzy wyciskał z oczu.

Zbawczy sen. O dziwnem zdarzeniu donoszą dzienniki angielskie z St. Louis: Mary Thornton, oskarżona o zamordowanie męża, już od miesiąca osadzoną była w więzieniu. Pewnego razu oświadczyła życzenie widzenia się z sędzią, któremu powiedziała, iż jej się śniło, jakoby pewien człowiek, nazwiskiem Georg Ray zamordował jej męża, przyczem opowiedziała dużo szczegółów nieznanych dotąd, a dotyczących morderstwa. Na sędziego opowiadanie Mary Thornton zrobiło tak silne wrażenie, iż zarządził szczegółowe śledztwo. Georga Raya odnaleziono i stawiono przed sądem. Sędzia oznajmił mu, że jest oskarżony o zabójstwo i opowiedział mu wszystkie szczegóły zbrodni. Ray ze zdziwienia nie mógł na razie słowa przemówić, następnie dawał niejasne odpowiedzi. Raya aresztowano, żonę zabitego, Thorntonową uwolniono.

Burza i żołnierze. Z Londynu donoszą o nowym masowym porażeniu od pioruna. Przed kilkoma tygodniami na równinie, nieczem nie osłoniętej, pomiędzy Limerichem a Upper-Ohurch szedł oddział piechoty angielskiej, składający się z jednego batalionu. Po niebie płynęły nisko czarne chmury i wkrótce odezwano się pierwsze uderzenie gromu. Batalion przyspieszył kroku, lecz nie uniknął burzy, która została go w szeregach polu. Grzmiało co chwila i oślepiające błyskawice przerażały ludzi. Nagle armata Maxima, która szła za oddziałem, podskoczyła i wywróciła się. Piorun zdruzgotał całą jej lawetę, a jednocześnie kontuzjował silnie znajdujących się w pobliżu oficera i kilku szeregowców. Jednocześnie karabiny pozostałych żołnierzy do takiego stopnia się rozgrzały, że palily im ręce, gdy tymczasem około bagnetów skakały miliony iskier. Porażeni przez piorun żołnierze nagle oślepli i przez kilka godzin zupełnie nie widzieli. Kiedy ich podniesiono, okazało się, że sześciu szeregowców, znajdujących się w pobliżu armaty, ma nogi sparaliżowane. Wypadło wszystkich ich odwieść do szpitala, gdzie dwóch podoficerów znajduje się w stanie bardzo groźnym. Lekarze powątpiewają o możliwości ich wyleczenia. Biedacy nie widzą, nie słyszą i nie mogą poruszać nogami.

Profesor i ulicznik. Pewien sławny uczony szkocki powszechnie szanowany i znany w całym mieście ze swoich patryarchalnych białych włosów, szeroko rozwichanych na ramiona, wracał wieczorem do domu z długiego spaceru. Buty miał naturalnie zakurzone, a jakiś chłopak, czyszczący buty na ulicy, zatrzymał go, ze stereotypowym zapytaniem: „Czy wyczyścić buty, panie?” Profesor spojrzał na niego i pomyślał sobie, że nigdy jeszcze nie widział tak brudnej twarzy ludzkiej. „Dziękuję ci, mój chłopcze — odpowiedział w swój jowialny sposób — ja zaraz będę w domu, ale jeżeli sobie umyjesz twarz, dostaniesz odemnie 6 pensów”. „Dobrze” — odpowiedział ulicznik i pobiegł do pobliskiej studni, gdzie przedsięwziął dość gruntowne obmycie. Z jaśniejącą twarzą powrócił i wyciągnął mokrą rękę po obiecany pieniądz. W tem oko jego padło na patryarchalne włosy profesora i nie bio-

racę podanej mu monety, zawołał: „Niech pan zatrzyma pieniądze i da sobie obciąć za nie swoją głowę!”

Książęcy podarunek otrzymał niedawno uniwersytet w Katanii. Marchese di Gravina podarował mu mały, leżący niedaleko brzegów Sycylii, archipelag wysp cyklopijskich. Wyspy te, które objął już w posiadanie rektor uniwersytetu, mają tropikalną florę, szczególną faunę morską przy brzegach i bardzo zajmującą geologiczną formację z wielu rzadkimi minerałami. Mają zatem pod względem naukowym wielką wartość dla uniwersytetu, który chce tam założyć odpowiednie laboratorium.

Śpiewaczki na rowerach oto najświeższa obecnie nowość paryska. Cztery nadobne paryskie śpiewaczki (szansonistki) wpadły obecnie na oryginalny pomysł połączenia śpiewu ze sztuczną jazdą i produkują się w jednym z teatrów rozrywki. Cieszą się wielkim powodzeniem, zwłaszcza, że odznaczają się świeżymi głosami.

Dżuma w Europie. Piszą z Madrytu: Panika przed dżumą ogarnęła całą Hiszpanię. Z rozmaitych okolic przychodzą wiadomości o podejrzanych zaszłościach, choć dotychczas wszystko polega na przesadnych prawdopodobnie pogłoskach. W Portugalii Oporto jest zupełnie opasane i odcięte przez kordon sanitarny. Zaszły tam znaczne zaburzenia; społeczeństwo zwróciło się przeciw lekarzom, przeprowadzającym zarządzenia sanitarne i policja musiała wystąpić w ich obronę.

Również nadeszły wiadomości, dotąd nie urzędowe, z Jamaiki, że i tam z wielką gwałtownością wybuchła dżuma. W portach angielskich i niemieckich są już teraz na każdy wypadek przewidziane wszystkie środki ostrożności.

Przez Atlantyk przejechał, w łodzi żaglowej, kapitan Howard Blackburn, który 18 czerwca wsiadł do niej zupełnie sam w Glouster, w Stanach Zjednoczonych, a w tych dniach stanął szczęśliwie w Glouster nad Severn w Anglii. Jest to bądź co bądź bardzo śmiałe przedsięwzięcie, ale u kapitana Blackburna, któremu przed laty palec u rąk i nóg odmarzły w Newfoundland, było wprost zuchwałstwem. Powiada on, że przez pierwszy tydzień tak cierpiał na reumatyzm, że był wprost bezwładny. Później zaś szło mu dobrze i oprócz, że go raz o mało nie przejechał parowiec, nie miał żadnego wypadku. Sterował on przez 16 godzin, a potem przywiązywał ster i szedł spać.

Rokosz w Nigeryi. Zamordowanie pułkownika Klobba z rozkazu kapitana Boulet nie ulega już żadnej wątpliwości. Misy Boulet-Chanoine jest zatem uważana, jako będąca w stanie rokoszu. W Paryżu utrzymują, że kapitan Boulet często mówił o tem, iż zdobędzie sobie państwo w środkowej Afryce.

Cyklon w Portorico wedle zestawionych już dat urzędowych, zabił 4.600 osób, a 1000 pokaleczył, szkody materialne obliczają na kilka milionów.

Wielką fundację ustanowił zapisem śp. Józef Schneider, właściciel dóbr ziemskich Białej Kamień w pow. złoczowski.

Pe otwarciu testamentu zmarłego, które nastąpiło niedawno, okazało się, że Schneider cały swój majątek, składający się z dóbr ziemskich i gotówki, ogólnej wartości przeszło dwa miliony zł., przeznaczył na przytułek dla sierót.

Zarząd nad tym przytułkiem mają objąć Siostry miłosierdzia z Kleparza w Krakowie.

Rozmaitości.

Do środka ziemi. Według nowych badań, uskutecznionych w szybie West-Virginie, na głębokości 430 m. pod ziemią temperatura wynosiła 20-40° C., na głębokości zaś 1487 m. wzrosła do 43-49°. Wzrost temperatury nie jest jednak równomierny. W wierzchnich warstwach wzrost temperatury wynosi 10 na każde 55 do 60 m., w dolnych na każde 40 m.

Zielony kolor trucizną. Jak ostrożnym należy być przy noszeniu modnego obecnie zielonego koloru, dowodzi fakt następujący, który się zdarzył w Wiedniu. Niejaka panna Schwarz, dziewczyna 22-letnia, ubrana w zieloną jedwabną bluzkę, szła daleko bardzo za pogrzebem znajomego. Skutkiem zmęczenia i gorąca spociała się i bluzka odfarbowała, a ponieważ młoda dziewczyna miała pod pachą krostkę, która starła się od rękawa, przeto zielona farba dostała się do krwi. Powróciwszy do domu, p. Schwarz uczuła ból w piersi, a gdy wezwano nazajutrz lekarza, wszelki ratunek był już spóźniony, młoda dziewczyna zmarła niebawem wśród wszelkich objawów zatrucia.

Podatek od słowików. Aby uchronić słowiki od tepienia, gmina w Apoldzie ustanowiła podatek 18 marek od każdego słowika, utrzymanego w klatce. W razie ociągania się z podatkiem, grozi kara 36 marek. Niezrównany śpiewak wiosny zasługuje istotnie na opiekę.

Fryzjerzy w Niemczech. Ministerstwo pruskie świeżo zatwierdziło wypracowany przez rzeczoznawców nowy regulamin dla fryzjerów. Postanawia on pomiędzy innemi, że nie wolno fryzjerom golić osoby, mającej krosty i wyrzuty na twarzy.

Ekspozytura sądu wyższego w Czerniowcach. Dowiadujemy się, że w ministerstwie sprawiedliwości ma być bardzo poważnie rozpatrywana sprawa utworzenia w Czerniowcach ekspozytury lwowskiego sądu wyższego, a to z powodu, że z chwilą zaprowadzenia nowej procedury cywilnej agendy bukowińskiej znacznie się zwiększyły, a podróże dla stron do Lwowa na tak zwane audyencye są bardzo uciążliwe.

Jako kierownika przyszłej ekspozytury wymieniają obecnego wiceprezidenta sądu wyższego we Lwowie p. Dylewskiego.

Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO” we Lwowie

Chorażyczyna 17-19.

przyjmuje wszystkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące i wykonuje takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego”.

Wyjazd cesarza do Czech.

Ischl, 30 sierpnia. Cesarz wyjechał dziś na manewry do Zakopów (Reichstadt) przez Pragę.

Praga, 30 sierpnia. Z powodu oczekiwanego przybycia cesarza dzienniki tutejsze zamieściły łojalno i pałtryotyczne artykuły, w których znajdują się też uwagi o sytuacji stosownej do stanowiska partyjnego. Wszystkie jednak godzą się w jednym, że bez względu na narodowe sprzeczności, Czechy witają z uniesieniem przyjazd ukochanego monarchy.

Budziejowice, 30 sierpnia. W przejeździe do Zakopów, przybył tu cesarz dziś o godz. 9 rano. Na dworcu powitał go burmistrz, biskup Rzyka, wielu dostojników miejscowych i kilkusetosobna publiczność.

Praga, 30 sierpnia. Przybył tu w przejeździe na manewry arcyks. Rainer.

Powołanie Chlumetzky'ego do cesarza.

Wiedeń, 30 sierpnia. Jak donoszą z Ischlu, audyencya Chlumetzky'ego u cesarza trwała przeszło godzinę. Także po obiedzie familijnym, w którym Chlumetzky brał udział, cesarz z nim konferował.

Dzienniki tutejsze zainteresowały się wielce powołaniem Chlumetzky'ego do Ischlu i poczytują je za fakt bardzo znamienity. *N. Fr. Presse* jednak ostrzega Niemców przed zbyt optymistycznym. Co prawda — powiada to pismo — jestto objawem nader charakterystycznym, że cesarz uczuł potrzebę poinformowania się o sytuacji w Austrii także z innej strony, po za swymi ministrami, szczególnie ze strony osobistości, skłaniającej się do opozycji, choć umiarkowanej.

Widocznie informacje, jakie Korona otrzymała od ministrów, nie były dostateczne. *N. Fr. Presse* przypomina, że także krótko przed upadkiem Banffy'ego, kiedy tenże był przekonany, że posiada najzupełniejsze zaufanie Korony, cesarz powołał do siebie Szella. Że wybór tym razem padł na Chlumetzky'ego, da się to wytłumaczyć, gdyż jest on jeszcze jedyną osobistością, która mimo obecnej walki Niemców zdołała utrzymać stosunki z kołami dworskimi. Mimo to wszystko, nie należy przywiązywać do tego faktu na razie żadnych konkretnych konkluzji. Również nie jest słusznym przypuszczenie, że powołanie Chlumetzky'ego miało na celu ofiarowanie mu spadku po Thunie.

Wiedeń, 30 sierpnia. Bawi tu obecnie kilku wybitnych posłów młodocześniejszych, między nimi dr. Herold. Wczoraj przybył do Wiednia także p. Ebenhoch.

Proces Dreyfusa w Rennes.

Jak powstało tajne „dossier”.

Rennes, 30 sierpnia. W ogóle — opowiadał pulk. Cordier — w chwili aresztowania Dreyfusa, nie było przeciw niemu absolutnie żadnego obciążającego momentu, a tylko same domysły, przypuszczenia i plotki kolegów. W braku faktycznych dowodów, przystąpiono do skonstruowania tajnego „dossier”. Powydobywane z archiwów stare, oddawna tam już leżące dokumenty, sklecono je razem i w ten sposób powstało tajne „dossier”. (Poruszenie).

Pierwszym takim dokumentem, wyrwanym z starych fascykulów, była karta z napisem: *Cette canaille de D.*, o której mam głębokie przekonanie, że jest już bardzo stara. Powiedziałem to w swoim czasie także Sanherrowi i radziłem mu, aby się na ten dokument nawet nie powoływało, bo to przecież wprost śmieszne. Jednakże uwagi moje na nic się zdały. Mimo, iż kartka ta wyciągnięta została z aktu zupełnie obcego, włączono ją do tajnego „dossier” i ukuto z tego jeden z głównych aktów dowodowych.

W chwili zasądzenia Dreyfusa — przyznaje Cordier — jeszcze zawsze miałem pewne wątpliwości, ale ostatecznie wyrok, jednomyślnie wydany, uspokoił mnie. Jednakże później, widząc jak ohydnie poprostu obchodzono się z Picquartem i zajmując się szczegółowo jego śledztwem, przyszedłem do przekonania, że Dreyfus zasądzony został niewinnie.

Du Paty de Clam.

Paryż, 30 sierpnia. Kapitan Tavernier, który wczoraj rozpoczął przesłuchiwanie Du Paty de Clama na żądanie sądu wojennego, udał się do niego dziś znowu, by przesłuchiwanie w dalszym ciągu prowadzić. Wiadomość, jakoby obrońca Dreyfusa, Demange, był przy przesłuchiowaniu obecny, jest mylna.

Zeznania Paty de Clama.

Paryż, 30 sierpnia. *Matin* donosi, że du Paty de Clam, przesłuchiwany wczoraj, złożył bardzo sensacyjne zeznania, które są tego rodzaju, że należy wątpić, czy wogóle zakomunikowane zostaną trybunałowi wojennemu.

Bajka o syndykacie.

Paryż, 30 sierpnia. Dzienniki rewizjonistyczne podnoszą, że po wczorajszych zeznaniach Freycineta, została wreszcie usunięta wszelka wątpliwość, jakoby kiedykolwiek istniał syndykat Dreyfusowski.

Sara Bernhard powołana na świadka.

Rzym, 30 sierpnia. Znany poeta Giacosa donosi w *Corriere della Sera*, że także Sara Bernhard powołana zostanie na świadka do Rennes i tam pod przysięgą zezna, iż Rochefort pewnego razu rozmawiając z nią, zapewniał, że i on przekonany jest o niewinności Dreyfusa, że jednak zasądzenie jego nastąpić musi „z wyższych względów”.

Cesarz Franciszek Józef o Dreyfusie.

Wiedeń, 30 sierpnia. *N. Fr. Presse* donosi ze źródła rzekomo autentycznego, że cesarz Franciszek Józef wobec wybitnych członków tutejszej dyplomacji, wyraził niejednokrotnie przekonanie swe o niewinności Dreyfusa.

Boisdeffre i Roget.

Rennes, 30 sierpnia. W ostatnich dniach odbyły się tajne narady bawiących tu generałów, świadków w procesie. Wczoraj rozeszła się pogłoska, że między generałami Boisdeffre i Rogetem przyszło do starcia, wywołanego tem, iż Boisdeffre zamierza zgłosić się jeszcze raz do sądu i złożyć bardzo sensacyjne zeznania. Z tego powodu Roget miał się pokłócić z Boisdeffrem.

Papież wobec antisemitów.

Rzym, 30 sierpnia. Pismo socjalistyczne *Avanti* donosi, że papież bardzo uważnie śledzi przebieg procesu w Rennes i że niezadowolony z zachowania się antisemitów, ma wydać encyklikę, zwróconą przeciw agitacji antisemickiej.

To samo pismo podaje wiadomość, że kardynał Rampolla z polecenia papieża wystosował do biskupów francuskich wezwanie, aby ruch antisemicki wszelkimi środkami zwalczali.

Dzisiejsza rozprawa.

Rennes, 30 sierpnia. Dziś przesłuchani zostali grafologowie Paweł Mayer i prof. Giry. Obaj zapewniają stanowczo, że tylko Esterhazy mógł być autorem *bordereau*.

Protest Derouleda'a.

Paryż, 30 sierpnia. Deroulede wystosował do prezydenta republiki Loubeta list, w którym protestuje przeciw oskarżeniu go o związek ze spiskiem orleanistycznym przeciw Rzeczypospolitej i postawienie go z tego powodu przed trybunałem stanu. „Byłem, powiada D., zawsze republikaninem plebiscytem, a teraz wiem z góry, że zostanę sądzony. Dlatego proszę, aby to nastąpiło jak najszybciej.”

Twierdza Guerina.

Paryż, 30 sierpnia. Sytuacja w ulicy Chabrol niezmieniona. Panuje tu cisza grobowa. W nocy widziano kilku zamkniętych, jak przechadzali się po dachu. O godz. 4 nad ranem przyłączył się do nich Guerin. Słychać, że dziś obłożenie ma się skończyć.

Zagadkowa śmierć.

Kraków, 30 sierpnia. W Czerwonym Prądniku pod Krakowem, znaleziono dziś o godz. 8 rano przy drodze trupa nieznanego mężczyzny. Został prawdopodobnie zamordowany. Toczy się śledztwo.

Odnaczenie artysty.

Berlin, 30 sierpnia. Wojciech Kossak został znowu odznaczony przez ces. Wilhelma, otrzymał mianowicie złoty medal za obrazy, wystawione na wielkiej wystawie sztuk pięknych w Berlinie.

Poznań, 30 sierpnia. Wydzno, wieś rycerska w pow. grudziądzkim, nabył od niejakiego Katzlera, Landbank pruski za 830.000 marek.

Warszawa, 30 sierpnia. Lasy w okolicach Szczekocina zostały zniszczone przez mniszkę, która masami nawiedziła tamte strony. W dobrach Słupie, w przeciągu dwóch dni, kosztem 400 rubli zebrano przeszło 40 tysięcy sztuk tego owadu.

Petersburg, 30 sierpnia. Agent dla spraw duchownych przy kurii rzymskiej, Mannasewicz Manniłow wyjechał do Rzymu.

Petersburg, 30 sierpnia. Rząd udzielił pozwolenia na otwarcie gimnazjum żeńskiego w Mińsku.

Manewry.

Przemyśl, 30 sierpnia. Dziś wyrusza cała tutejsza załoga na manewry; powrót nastąpi 7 września. Po 7 września rozpoczną się manewry forteczne artylerii i pionierów, które potrwać do 15 września.

Manewry w Czechach.

Zakopy (Reichstadt), 30 sierpnia. Na wydany rozkaz cesarski w manewrach, które się odbędą od 30 sierpnia do 2 września w północnych Czechach pod kierownictwem szefa sztabu generalnego gen. Becka pomiędzy VIII. korpusem (Praga) a IX. korpusem (Jozefstadt), wezmą udział arcyksiążę Rainier, minister wojny Kriegerhammer, minister obrony krajowej Welsersheimb, generalni inspektorowie wojsk i t. d.; dalej jako goście cesarza, niemal wszyscy wojskowi *attaches* obcych poselstw, jak również saski porucznik piechoty Arnim. Komendę korpusu VIII. sprawuje arcyks. Franciszek Ferdynand, zaś IX. korpusu feldmarszałek-porucznik Klobuss. Manewry korpusne zostaną przeprowadzone na sposób wojenny, oddziały wojskowe, przez połowę ułani rezerwowi, postawione są na stopie wojennej.

Gimnazjum w Pisino.

Tryest, 30 sierpnia. Gimnazjum kroatyckie w Pisino, założone wśród gwałtownych protestów ludności włoskiej, zostanie otwarte już z początkiem zbliżającego się roku szkolnego.

Z Watykanu.

Wiedeń, 30 sierpnia. *Polit. Corresp.* donosi z Rzymu: W urzędach watykańskich mają niebawem nastąpić bardzo ważne zmiany.

Prefekt kongregacji odpustów, kardynał Gotti, zostanie prefektem kongregacji soborów na miejscu kardynała Pietra, który otrzyma podobno godność wielkiego penitencjariusza. Prefektem kongregacji biskupów i zakonów zostanie kardynał Ferrata, na miejsce kardynała S. Vanutelliego, który zajmie stanowisko apostołowskiego wicekanclerza i naczelnika kancelarii. Następcą kardynała Gottiego na prefekturze kongregacji odpustów zostanie kard. Jacobini.

Proces o zamach na Milana.

Belgrad, 30 sierpnia. Jak z tutejszych urzędowych źródeł zapewniają proces przeciw sprawie zamachu i współoskarżonym, rozpocznie się już w ciągu najbliższego tygodnia. Liczni zagraniczni zastępcy dyplomatyczni, zamierzają przysłuchiwać się rozprawom osobiście, lub wysłać na nie dragomanów.

Wiadomość, jakoby sędzia śledczy miał na rozprawie występować w charakterze oskarżyciela, uznają tu za fałszywą. W serbskich urzędowych kołach wskazują na to, że według prawa obowiązującego od chwili proklamacji stanu wyjątkowego, *ad hoc* zwołany trybunał może skazywać tylko po rozprawie sumarycznej.

Austriaccy robotnicy w Rumunii.

Bukareszt, 30 sierpnia. Wobec smutnego stanu finansów w Rumunii, oraz złych żniw, rząd tutejszy ograniczył wszelkie roboty publiczne do minimum, uwzględniając tylko potrzeby krajowych robotników, a odprowadzając zagranicznych, tak że teraz w Rumunii na dłuższy czas zniknęły już wszelkie widoki zarobku dla robotników austriackich.

Znowu obłąkanie na tle sprawy Dreyfusa.

Lyon, 30 sierpnia. Niejaka pani Levet znalazła tu na moście du Midi, czarną, skózaną torbę, zawierającą kluczyk i świstek papieru, na którym napisane były następujące słowa: „Labori — Lorimier — Bazylea — Nie dowiedzą się niczego — Dreyfus niewinny — dobrowolne samobójstwo — rozkaz wykonany“. Jest prawie pewne, że kartka ta jest tylko jakąś mistyfikacją, lub też, że pochodzi, od jakiegoś waryata na tle sprawy Dreyfusa, którzy teraz we Francji pojawiają się coraz więcej.

Wypadek na morzu.

Kilonja, 30 sierpnia. Podczas manewrów floty spotkał się niemiecki pancernik „Algier“ z angielskim parowcem „Anegir“. Oba ciężko uszkodzone.

Wielka kradzież w Nizy.

Nizza, 30 sierpnia. Skradziono tu 300.000 fr. w papierach wartościowych, w dowód po notariuszu, zamieszkałej w willi Eremita. Papiery owe jak i kosztowności zniknęły z szafy, podczas kilkugodzinnej nieobecności właścicielki. Policja, mimo usilnych starań, nie zdołała jeszcze wpaść na trop sprawcy tej kradzieży.

Zatonięcie łodzi.

Dortmund, 30 sierpnia. Onegdaj rozbiło się tu na kanale Dortmundzko-Emskim czółno, przy czem utonęły cztery osoby.

Berno mor., 30 sierpnia. Tutejsze dzienniki donoszą, iż klub młodocześnie postów w Sejmie morawskim, uchwalił domaganie się założenia czeskiej techniki w Znaim.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 30 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placą:	127—	zjadają:	128-12
Za 100 marek	„	58-50	„	58-80
20-frankówka	„	9-50	„	9-60

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 30 sierpnia.
Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.
Pszenica gotowa 8-25 do 8-40. Pszenica na termin 7-75 do 8— Zyto gotowe 5-90 do 6-20. Zyto na termin 5-50 do 6— Owies obrotowy 5-50 do 6— Owies na termin 4-75 do 5— Jęczmień pastewny 5-25 do 5-50. Jęczmień nowy 5-50 do 6-25. Rżepak nowy 10-25 do 10-50. Linianka — do — Groch pastewny 5-75 do 6-25. Groch do gotowania 6-25 do 10—. Wyka 4-40 do 4-60 Bobik 4-40 do 4-60. Hreczka 7— do 7-25. Kukurydza stara 5-30 do 5-50. Kukur. nowa lub na term. — do — Chmiel za 56 kilo — do — Konieczyna czerwona 42— do 48— Konieczyna biała 30— do 35—. Konieczyna szwedzka — do — Tymotka — do — Spirytus paritas Tarnopol 17— do 17-25, na termin 16— do 16-50.
Uspokojenie niezmiennie, ruch atoli słaby.

Wiedeń, 30 sierpnia. Dziś o godzinie 12. minut 30 z południa notowano: Marki niemieckie 58-95, Renta majowa 100-25, Węgierska renta koronowa 96-10, Akcje kredytowe 384—, Kredytowe węgierskie 392—, Bank anglo-austriacki 151-75, Unionbank 309-50, Bankverein 271-50, Laenderbank 241—, Kolej pań. 350-75, Lombardy 73-50, Elbenthal 257—, Towarzystwo akcyjne broni 216— Akcje tytoniowe —, Alpiny 284-25, Rina Muranya 331-50, Prager Eisen 1400 — nom. Losy tureckie 60-60 na wrzes. Ruble 127-3/8, 20-franków 9-55 1/2, Boden-Credit —, Tramwaye 455-1/2.
Tendencja słaba.

Berlin, 30 sierpnia. O godzinie 12 minut 5 notowano: Kredyty 240 —, Disconto Commandit 193 3/4.
Tendencja słaba.

Wiedeń, 30 sierpnia. (Giełda zbożowa).
Sprzedawano: pszenica na jesień 8-55 do 8-56, pszenica na wiosnę 1900 r. 8-85 do 8-86, pszenica na czerwiec — do —, żyto na jesień 6-07 do 6-08, żyto na wiosnę 1900 r. 7-25 do 7-26, żyto na czerwiec — do —, kukurydza na sierpień-wrzesień 0— do 0—, kukurydza na wrzesień-październik 5-14 do 5-15, na maj-czerwiec 1900 r. 5-25 do 5-36, owies na jesień 5-56 do 5-58, owies na wiosnę 5-83 do 5-85, rżepak na wrzesień-październik 12-25 do 12-35, olej rżepakowy na wrzesień-grudzień 32— do 33—.
Tendencja silna.
Pogoda piękna.

Budapeszt, 30 sierpnia. Pszenica na wrzesień 8-43 do 8-48, na październik 8-48 do 8-50, na kwiecień 1900 r. 8-70 do 8-80, żyto na październik 6-71 do 6-72, na kwiecień 1900 r. 7-01 do 7-03, owies na październik 5-28 do 5-30, na kwiecień 1900 r. 5-60 do 5-62, kukurydza na wrzesień 4-86 do 4-88, na maj 1900 r. 5-15 do 5-11, rżepak na wrzesień 11-75 do 11-85, na sierpień 1900 r. 11-60 do 11-80.
Otępy na pszenicę mierne.
Chęć kupna lepsza.
Tendencja silna.
Pogoda piękna.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 29 sierpnia.

Spekulacja tutejsza chciałaby konieczności kroczyć naprzód po drodze zwykłej, a stosownie do tego usposobienia, można stanowczo twierdzić, że przy otwarciu każdej giełdy, notują się zawsze wyższe kursy. Dopiero, gdy nadchodzą biuletyny giełd zagranicznych, prawie zawsze mniej, a przynajmniej nie tak pomyślne, jakby sobie tego tutejsza spekulacja życzyła, następuje odwrót, zaczynający się od realizowania tych efektów, które przy otwarciu kupiono. Jest to ostatecznie interes, tylko w drobnych rozmiarach, lecz zawsze dodaje on pewnego ożywienia tak, że na brak obrotów skarżyć się nie można. Jakoś pozostawia wiele do życzenia, ale to już nie z winy tutejszej spekulacji, przejętej najlepszymi zamiarami. W tych warunkach wykazują kursy przeważnie same nieznaczne zmiany, wyjątek stanowią tylko akcje fabryki broni, które codziennie idą o kilka procent w górę, lub w dół, w miarę tego, jakie pogłoski rozchodzą się o bilansie. Czegoś pewnego dotąd nikt nie wie, lecz na razie przeważa opinia dodatniejsza. W montanach były obroty wcale ożywione, różnice kursowe jednak nieznaczne; chwilowo opamiętała się spekulacja wobec jednoznacznych nawoływań wszystkich dzienników, przestrzegających spekulację przed zbyt pospiesznym leczeniem w przepaść.

Wystawa drobiu zapowiedziana przez I. gal. Towarzystwo chowu drobiu odbędzie się w Jarosławiu wedle programu ogłoszonego w dziennikach krajowych. Otwarcie wystawy nastąpi w dniu 7 września 1899 o godzinie 10 przed południem, premiowanie zaś w dniu następnym o godzinie 3 po południu. Ministerstwo rolnictwa udzieliło 10 medali srebrnych i 10 medali brązowych. Medale te, jak niemużej dyplomy honorowe będą przyznane hodowcom, których drób uznany zostanie za najlepszy. Nadto będą rozdane nagrody pieniężne między tych hodowców włościańskich, którzy wykazą postępy w pielęgnowaniu drobiu krajowego. Wnosząc z liczby zgłoszeń, wystawa zapowiada się bardzo dobrze.

Zbaraż, 29 sierpnia. Mimo wieców i petycji, w których tylekroć domagali się Zbarażanie wybudowania sieci kolejowej do Tarnopola, sprawa ta zdaje się odroczonej została *ad calendas graecas*. Wkrótce skończy się i drugi termin sześciomiesięczny, w którym koncesjonariusze tej kolei mieli do budowy przystąpić — a dotąd o rozpoczęciu budowy ani mowy.

Zbaraż ma wszelkie warunki znacznego wywozu, bowiem tak z okolicy, jak też z Rosji jest tu silny ruch handlowy w zbożu, drobiu itp. Ponadto ostatnimi czasy wybudowany młyn amerykański, browar itd.,

wszystko z znajomością rzeczy prowadzone, daje rękojmię tem większego rozwoju w razie wybudowania kolei.

Wystawa rolniczo-przemysłowa w Płocku otwartą została dnia 28 bm. o godzinie 2 popołudniu. Aktu otwarcia dokonał gubernator miejscowy, w otoczeniu komitetu wystawy, do którego należą pp.: Welibner z Gulczewa (prezes). Wąsowicz z Wyczółkowa, Bożewski z Ugoszcza, Kwasiebski z Wempil, Grosser z Pieryszcza i Ostrowski z Borowic.

Aczkolwiek w szczupłych zawarta ramach, jednakże wystawa płocka w r. b. sprawia dobre wrażenie, tak pod względem estetycznego przybrania dwóch oddanych pod wystawę placów, jakoteż pod względem wystawionych okazów.

Na wystawę składają się następujące działy: konie, bydło, owce, świnie, rzemiosła mające związek z rolnictwem, maszyny i narzędzia rolnicze, ogrodnictwo, sadownictwo, leśnictwo, oraz dział wyrobów włościańskich.

W każdym z poszczególnych działów zarządza jeden z obywateli, którzy tworzą podkomitet.

Na placu wzniesiono osobne trybuny dla sędziów i dam.

Wystawa zamkniętą być ma dnia 1-go września. Redaktor wszakże gazety *Ech Płockich*, p. Adam Grabowski, zainicjował przedłużenie jej o dzień, z przeznaczeniem dochodu z dnia tego na miejscowe cele dobroczynne. Zapewne władza miejscowa przychyli się do tego, godnego poparcia, projektu.

Wystawa owoców w Poznaniu, mająca się odbyć w jesieni r. b., została odroczone z powodu nieurodzaju owoców.

Berlin, 28 sierpnia. *Wetna*. Zapotrzebowanie krajowych fabryk, wywołało żywe obroty w surowym produkcie. Płacono za wełnę jagnięcą m. 120—130, na materje 145—170, na sukno 171—200 m. i wyżej, zależnie od gatunku. — Wełnę niemytą notowano: włościańska m. 50—60, średnią m. 61—74, wyborową 75—85 i wyżej za centuar. Tendencja mocna. Nowe dowozy powiększyły zapasy, które, dopelnione polską wełną wyborową na sukno, przedstawiają dobry wybór wszystkich gatunków. Wełna zamorska cieszyła się znacznym popytem, przy cenach mocnych.

Norymberga, 28 sierpnia. *Chmiel*. Nowe zbiory działają zniżkowo na zapasy zeszłoroczne. Pierwsze próby nowego chmielu przysłane zostały, jak zwykle, ze Styrii i osiągnęły za nie m. 3, następnie m. 2-50, a obecnie placą m. 2 za kilo. Za wirmberski świeży placono w małych partyjkach m. 70—110 za 50 kilo. Stan chmielników w całej Bawarii jest wogóle dobry.

Giełdy pieniężne, mimo wielkiego naprężenia, nie wykazują obecnie pogorszenia targu. Stopy dyskontowe trzymają się jeszcze na wysokim poziomie, bo wskazana jest przeczność, lecz ostatecznie pieniędzy nie brak, a to stanowi objaw najbardziej pocieszający. Dlatego też początek regulacji ultymowej w Berlinie odbywa się w dość pomyślnych warunkach: zobowiązania rozwiklują się gładko i nie napotykają na większe trudności. To też giełda berlińska miała parę dni pomyślnego przebiegu, a na wiedeńskiej kredytów, będące tam symptomatem nastroju, po chwilowym spadku poszły znowu w górę. W Londynie i Paryżu ruch jest ospały, lecz i tu zapanowało względne uspokojenie. Bank niemiecki wykazuje poprawę w głównych pozycjach bilansowych, a bank angielski oczekuje dość dużego dopływu złota i niema już w nim mowy o dalszej podwyżce dyskonta.

Akcyjne towarzystwo eksportowe przygotowuje się w Reichenbergu. Uczestnicy pragną uzyskać od rządu uwolnienie od stemplów i opłat. Równocześnie donoszą o założeniu austriackich syndykatów eksportowych w Soerobaya i Brazylii z subwencją rządową.

Kolej syberyjska rozwija się nad wszelkie spodziewanie pomyślnie. Na przestrzeni Zelański-Irkuck było w r. 1896 pasażerów 344.000 w następnym roku już 512.000, a w 1898 r. 948.000. Jeszcze bardziej w tym czasie podniósł się fracht z 11 1/2 mil. pud na 37 1/2 mil. pud. Na tak prędkie rozwinięcie kolej nie była przygotowana i już teraz pokazuje się potrzeba znacznego zwiększenia liczby lokomotyw i wagonów, jakoteż zmiany mostów drewnianych na żelazne, zmiany zmyt słabych szyn na mocniejsze i t. d.

Kolej transbajkalska ma być gotowa do 1 czerwca 1900. Przy mandżurskiej kolei pracuje 10.000 robotników i więźniów. Ma być skończona w lipcu 1902 r.

Największy śpichrz zbożowy na kuli ziemskiej zaczęto budować w Superior, w stanie Wisconsin w Północnej Ameryce. Będzie on mieścił w sobie 6.400.000 buszli zboża. (Jeden buszel wynosi około 35 litrów). Dotychczasowy największy śpichrz w Ameryce mieścił w sobie 4 mil. buszli zboża.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

W DRUKARNI

„SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie

nabyć można

Regulamin czynności i obrad Rad gminnych.

Cena egzemplarza 10 centów.

NADESLANE.

„Drobnyka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany
Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe monety
po najkorzystniejszych cenach.

Promesy do ciągnięcia 5-go września
na

losy kredytowe ziemskie II. em.

Główna wygrana 100.000 koron
po 2 zlr. w. a.

Promes za zaliczką nie wysyłam.

Uprasza się o wczesne zamówienia, gdyż na 2 dni przed
ciągnięciem zlecenia nie mogłyby być wykonane, skutkiem
wyczerpania zapasu

Przy zamówieniu uprasza się o nadestanie 20 ct., na
portoryum.

Adwokat dr. Bronisław Michalewski

przeniósł swoją kancelaryę do domu przy ulicy
Słowackiego 1. 16.

Posłuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele
namiestnika. — Od godz. 11. do 1. popołudnia we środy
niedziele u prezydenta kraj. dyr. skar. Korytów-
skiego. — Od godz. 11. do 1. popołudnia codziennie
dyrektora poczty i telegrafów Szeferowicza. — Od godz.
11. do 12. przedpo. codziennie u dyrektora kolejn-
stwowch. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie
wyjątkiem wtorku i niedzieli w prezydium wy-
ższego sądu krajowego; w niedziele wyjątkowo dla
przedników z prowincji za poprzednim zgłoszeniem się.
Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchania uwar-
szka, z wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitańska (altarz, przed-
korytarz Jan Kazimierz r. 1650 złożył ślubu wiekopomne).
Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra
w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczytki zwłok
bl. Jana z Dukli, a przed kościołem na placu obelisk
z posągami świętego, wzniesiony na pamiątkę uchronienia
miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Śnieżnej, jeden
ze starszych w mieście. — Kościół OO. Jesuitów (św. Piotra
i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie
krajca, z rotundą we środku, jest jedną z osób lwowa.
— Parkiew wólc i czyli stauropigialna, wzniesła w stylu
suzantyskim. — Katedra arcybiskupa ormiańska (przy
rytmie ormiańskiej), obok cmentarza i kościoła z posągami
św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko
rano.

Znakomity gmach w mieście: Gmach Sejmu
mowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna
rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia Miejska“). —
Kamienica, na Rynek, dalej gmach Politechniki, nowy gmach
sądowy przy ul. Batorego, Namiestnictwo, Zakład Oszo-
bińskich, Dom inwalidów przy ul. Kleparzowskiej, Pałac
arcybiskupa, Uniwersytet, Główna. Franciszka Józefa, Kasa
oszczędności. — Warte odwiedzenia zakłady typograficzne
„Słowa polskiego“, co niedziela od godz. 10. do 12. za
zgłoszeniem się do Administracji.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kop-
cem „Unii Lubelskiej“, usypany na pamiątkę 800-letniej

Jako pewną i korzystną lokację kapitałów

polecamy

- 4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.
- 4 1/2% i 4% Listy zastawne Banku krajow.
- 4% Obligacje propinacyjne.
- 4% Pożyczka krajowa.
- 4% Obligacje kolejowe Banku krajowego.
- 4% i 4 1/2% Banku hipotecznego.

Sokal i Lilien

Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie

Zlecenia z prowincji załatwiamy odwrotną pocztą.

26 rok szkolny w niemieckim Zakładzie naukowo-
wychowawczym dla panien, rozpocznie się dnia
2 września 1899 r. **PICK, Lwów, ulica Kra-
szewskiego 1. 19.**

Zamiast uwładowień.

Bernhard Zimet, Zadowa (Bukowina),
Rózia Goldschlag, Skomorochy nowe

ZARECZENI.

Dr. Teodor Bohosiewicz

b. asystent klin. chirurg. Uniw. Jagiell. po odbytych
specjalnych studiach w Berlinie, osiadł we Lwowie
przy ul. Jagiellońskiej 1. 7 i ordynuje w chorobach
zębów i jamy ustnej między 9—12 i 3—5.

Obrońca w sprawach karnych

Dr. Eugeniusz Reiter

przenosi kancelaryę od 1. września do domu przy
ul. Jagiellońskiej 1. 7. I. p.

SZKOŁA MUZYKI

JADWIGI DUNIN

ulica Jagiellońska, liczba 7.

Naukę gry na fortepianie udziela się od pierwszych począ-
ków, aż do wydoskonalenia. **Wpisywać się można od go-
dziny 10 rano do 4 popołudniu.**

Specjalista chorób wewnętrznych

Dr. Eugeniusz OZARKIEWICZ

powrócił ze Szczawnicy i ordynuje od godz. 3—5
we Lwowie, ul. Korniaaków 1, II. p. (róg ul. Krakowskiej).

rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Ki-
liński. — Ogród miejski (Pojazdki) w środku miasta. —
Waty Helmański wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Waty
Gubernatorskie przed Namiestnictwem.

Wystawy i muzea.

— **Nieustająca wystawa wyrobów przemys-
łu krajowego** otwarta codziennie w domu nlegdy
Biesiadnych (przy placu Halickim). Wstęp wolny w po-
niedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 50 ct.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towar-
zystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha
10, I. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5.
popoł.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte
codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 3.
popoł. (w niedziele i święta od godziny 10 do 1).

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Bi-
blioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedzieli
i świąt uroczystych. Gabinet monet i medalii polskich
otwarty nado we wtorki i piątki także od godziny 8 do
5 popoł.

— **Muzeum imienia Bieduszyckich** we Lwo-
wie, ulica Teatralska 1. 18.

Taryfa biletów i dorozek: Kurs dzienny zwykły,
dorożka 2 konna 80 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na
dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za
większy pakunek na koźle 20 ct. — Jazdy do rogatka,
2 konna 50 ct. — 1 konna 35 ct. — Na Wysoki Zamek i do
cmentarza 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze
nocnej, kurs dorożek 2 konnych o 10 ct., jednokonnych
o 5 ct. wyżej. Kurs biletu (karetu krytej) dwukonnego:
zwykły 45 ct., na dworzec i z powrotem 80 ct., na
Wysoki Zamek i na cmentarz 70 ct., w nocy o 10 ct.
wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego północnego o 30 m.
od czasu lwowskiego, ważny od 1 maja 1899.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa osob. 6— rano, osob. 9— rano, posp.
1-30 w pop., osobowy 6-10 wiecz., posp. 8-45 wiecz., osob.
9-45 wiecz., 2-16 w nocy.

Z Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 8-05 w no-
cy, posp. 2-20 w popołudnie, osobowy 6-15 pop., osob. 10-08.
Z Tarnopola, Brodów 7-44 rano (na Podzamcze).
Z Czerniowca osob. 6-10 rano, osob. 11-55 rano,
posp. 1-50 w popoł., osobowy 6-20 wiecz., osob.
10-10 w nocy, 12-30 w nocy.

Z Stryja osob. 7-55 rano, osob. 1-40 w pop. osob.
10-80 w nocy, osob. 12-10 w nocy.

Z Sokala osobowy 8-15 rano, osob. 5-55 popołu-
dnia (ostatni z Belzenu).

Z Jarosławia osob. 11-15 przedpoł.

Z Janowa osob. 7-40 rano, os. 1-01 w pop. 7-53 w. od
1. do 31. maja i od 16. do 30. września codzień — przez
resztę lata w święta, 6-21 w. od 1. czerwca do 15. września.

Z Brzuchowic 6-50 rano (od 7. maja do 10. wrze-
śnia), 8-15 wieczór (od 7. maja do 30. czerwca 8-34 w.
i od 16. sierpnia do 10. września).

Z Zimnej wody 7-10 rano (od 7. maja do 10. wrz.)

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4-10 rano, posp. 8-30 rano, osob.
8-45 rano, posp. 2-55 w popołudnie, osob. 6-40 popoł., osob.
10-50 w nocy, posp. 12-50 w nocy.

Do Podwołoczysk (z Podzamczem) osob. 6-30 rano,
osob. 9-55 rano, posp. 2-08 popoł., osob. 11-32 wiecz.,
osob. 1-50 w popoł., osob. 7-20 wiecz.

Do Czerniowca osob. 6-30 rano, osob. 9-45 przed
południem, posp. 2-45 popoł., osob. 6-21 w popoł., osob.
10-40 wiecz., osob. 2-36 w nocy.

Do Stryja osob. 6-20 rano, osob. 9-10 przed poł.,
osob. 3-05 w popoł., osob. 7-60 wiecz.

Do Sokala osob. 10-10 przed poł., osob. 7-10 wie-
czór (przez cały rok do Belzenu).

Do Jarosławia osob. 5-25 popoł.

Do Janowa osob. 9-25 rano, osob. 12-50, od 1/7—1/9
w święta 11-15 od 1. maja do 30. września), 6-50 wiecz.
od 1/6—1/9 w dni powszednie 9-35 wieczór (od 1. do
31. maja i od 16. do 30. września), 9-10 wieczór (od 1.
czerwca do 15. września w święta).

Do Brzuchowic 6-50 rano (od 7. maja do 10. wrze-
śnia).

Na wszelkie zapytania
odpowiada Admini-
stracja tylko po otrzy-
maniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Skład Płócien Korezyńskich
we Lwowie, Halicka 16.

poleca w wielkim wyborze bie-
żącą stołową i serwety kolo-
rowe.

Masło kuchenne, solone ze
stodkłej śmietanki po 90
ct. za 1 kgr. Masło co dzień
świeże po 1 zł. za kg. wysła
mleczarnia Wróblowice p. Za-
kliczyn. 3247

Niebywale! Zł. 35 piec
kafelowy, z ustawieniem
kompletnym poleca Fr. Bartosz,
1-szy konecs. majster kafelarski,
Lwów, pl. Smolki 1. 3, kantor
i wystawa! 3327

Znakomity koniak francuski
kuracyjny odznaczony na wystawie
Lwowskiej, cała faszka 3-50,
pół faszki 1-80, ówierz faszki
1 zł. Do nabycia tylko w han-
dle **Leonarda Soleciego**
we Lwowie, ul. Batorego 1. 2.
3390

Pracownia krzesel w sty-
lu staro-niemieckim i baro-
kowym **Józefa Różyckiego**
Lwów, Sykstuska 60.
3423

Słonina potaniała pół kilo
34 cent.
tylko w handlu **LEONARDA**
SOLECKIEGO we Lwowie ul.
Batorego 1. 2. 3531

Najtańsze źródło zaku-
pywania wszelkich przy-
rządów szkolnych poleca Fabry-
czny skład papieru S. Halpern
Lwów, Pasaż Hausmana 7.

Kanarki młode prawdziwe har-
cenijskie po 1 zł. po-
leca hodowla Lwów, Rуска 3.
3572

Słuczne a tanie wyprawy

kuchenne

kredensa, szafarki, stoły, szla-
bany, stolnie, krzesła, ławki
u **Karola Mydlarskiego**
ulica Kurkowa nr. 14. za Strzel-
3571 nłą miejską.

Interesy majątkowe

i handlowe.

Willa w Rymanowie-zdro-
ju do sprzedania. Pośre-
dnictwo wyklucone. Zgłosze-
nia w Administracji pod „Wila“
3396

Kamienica z ogrodem
blisko tramwaju elektry-
cznego z wolnej ręki zaraz do
sprzedania. Wiadomość u do-
zorey **Mickiewicza 5.** 3452

Sprzedam kamienicę dwu-
piętrową na uley św. Mi-
kołaja 1. 7. zaraz i tanio. —
Wiadomość u stróża tamże.
3473

Folwark, pszena najlepsza
gleba 62 morgi,
z dobrymi budynkami do sprze-
dania lub zamiany na ka-
mienicę we Lwowie. Zgło-
szenia „**Helios**“ Agencja
Lwów, Słowackiego 2. 3537

Mieszkania i sklepy.

Do najęcia w kamienicy
nr. 26 przy ul. Mickiewicza
od 1 listopada b. r. pierwsze
piętro 13 pokoi, dwie nize
dwie kuchnie. Może być po-
dzielona na dwa mieszkania.
3228

7 pokoi, przedpokój, łazien-
ka, wodociąg, I piętro, do
wynajęcia, Kraszewskiego 7.
3228

5 pokoi z przynależnościami,
ulica **Lyczakowska**
1. 9. 3293

Przyjmuje studentów i
zraelickich na stancję
z całym wiktym. Blizsza wia-
domość w księgarni Igła ul.
Sykstuska 8. 3220

Golebia 7. 4 pokoje przed-
pokój kuchnia zaraz staj-
nia z wozownią od 1 września
do wynajęcia. 3375

Zielona 24. Od 1 paździer-
nika b. r. do wynajęcia
salon, 5 pokoi z przynależno-
ściami. 3425

**Pomieszczenie z 5 po-
koi** przedpokojem, nyz,
łazienki kuchni pokoju dla słu-
żby, urządzone z komfortem
oświetleniem gazowym, wodo-
ciągiem przy ul. Ochronek
1. 4 zaraz do wynajęcia. 3465

2 lub 1 uczeń znajdą staran-
ia opiekę u intelig.
wowy. Ulica **Lyczakowska** 4, I. p. nr. dr. 22.

Uczniowie niższego gimna-
zjum znajdą troskliwą o-
piekę i pomieszczenie u do-
świadzonego pedagoga. Wia-
domość w eukierni W-go pana
Wierzbickiego. 3468

Wdowa po urzędniku
przyjęłaby paniękę
z całym utrzymaniem pod do-
brą opiekę rodzicielską. Po-
ręczając za opiekę rodzicielską.
Blizsza wiadomość plac Bern-
nardyński 1. 15, drzwi nr. 26.
3586

Przyjmę kilku uczni
szczęśliwych do szkół śred-
nich we Lwowie. Staraniem
mojem będzie zapewnić uc-
czniom, troskliwą opiekę, zdo-
rowe i dostatek pożywności. Bliz-
szą wiadomość dozorca wska-
że ul. Piekarska 1. 36. 3552

Panienci przyjmę z ca-
łym utrzymaniem pod do-
brą opiekę rodzicielską ul. Ba-
torego nr. 26 II piętro. 3577

Gimnazjalista lub rea-
lista niższej klasy, znaj-
dzie korzystne umieszczenie,
pod przystępnymi warunkami
w pobliżu gimn. Franc. Józefa
i szkoły realnej. Zgłoszenia:
„Słowo Polskie“. 3415

Student znajdą umieszcze-
nie i rodzicielską opiekę
przy inteligentnej rodzinie. Ka-
mienica 1. parter. 3559

Wygodne umieszczenie
dla ucznia Akademickiego
24 Nr. drzwi 3. 3561

Panów Studentów z gimna-
zjum lub realnej przyjmę
z całym utrzymaniem pod rodzi-
cielską opieką ul. Batorego 1.26.
II piętro. 3578

Uczniowie klas niższych
szkół realnej, znajdu-
mieszczenie i opiekę przy in-
teligentnej rodzinie. Gródecka
42 II. p. 3533

**Przy inteligentnej i bezdzie-
lnej** rodzinie znajdują stu-
denci umieszczenie i troskliwą
opiekę. Adres: Urzędnik, Gró-
decka 39 parter, Lwów. 3534

Student z dobrego domu
z II, III lub z IV klasy gim-
nazjalnej z dobrem świade-
ctwem z ubiegłego półroczu,
znajdzie bardzo dobre utrzy-
manie umieszczenie i opiekę
pod przystępnymi warunkami.
Ulica Staszica nr. 7. I piętro.
3536

2 studentów izr. przyjmie
się na wikt i mieszkanie.
Wiadomość Lwów, ul. Bern-
steina dom „Bardacha“ I piętro.
3569

Doniesienia różne.

Nożownik Doliński.
Lwów Kopernika 5, pole-
ca swój obficie zaopatrzony
skład i pracownię wyrobów
nożowniczych po cenach bar-
dzo niskich.

Wszelkie szlifowania usku-
tecznia tanio i starannie.
3284

Zmiana mieszkania. Ro-
zali Bourdon przy ul. Go-
siewskiego 1. 3., do własnego
domu. O łaskawe względy up-
raszam nadal. 3370

**W sprawach podatkow-
wych** udziela wszel-
kich informacji fachowiec ul.
Niecała 6 (bocz. Brajerowskiej)
parter. 3415

**Nauczycielskie Central-
ne** biuro p. Budyńskiej.
Lwów, Rynek (dom Andryole-
go) poleca nauczycielki Folki
i Niemki, wychowane za gra-
nicą z artystyczną muzyką.
3582

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Koniuszy znający się na
leczeniu bydła i koni
mający chlubne świadectwa
szuka miejsca w kraju lub za-
granicą. Zgłoszenia pod „Ko-
nusz“ przyjmuje Biuro dzien-
ników Lwów, Pasaż Hausma-
na. 3351

Danna z kaucją poszu-
kuje posady w sklepie
lub biurze dzienników. Zgło-
szenia pod J. B. poste-restante
Lwów. 3474

Gorzelnik młody, z odby-
tą praktyką w większych
gorzelnicach, poszukuje od 1-go
września posady. Zgłoszenia
przyjmuje Agencja „**Helios**“.
Lwów, Słowackiego 2. (3478)

Panienska z 7-mą klasą wy-
działową poszukuje posady
we Lwowie, jako nauczycielka
lub bona do małych dzieci —
tylko za utrzymanie. Zgło-
szenia: A. A. „Słowo Polskie“.
3501

Młoda porządna osoba
poszukuje posady do
zarządu domu u wdowcy, do
dzieci lub do towarzyszywa, —
dobre rekomendacje. Zgłosze-
nia: Agencja „**Helios**“ Lwów.
Słowackiego 2. 3524

Osoba inteligentna uzdolnio-
na w krawieczyźnie i w szyciu
białej bielizny poszukuje zaję-
cia. B. C. „Słowo Polskie.“

**Za skromne wynagro-
dzenie** udzielam lekcji języ-
ka francuskiego z konwer-
sacją i rosyjskiego. Oferty
dla Z. Z. p. r. Lwów.

b) Zaofiarowane.

Apteka w Mościskach po-
szukuje Magistra pod ko-
rzystnymi warunkami. 3485

Rządca-ekonom rutynowa-
nego z do-
brej poleceniami poszukuje
za kaucją. Podlipce, poczta Płu-
chów. 3562

Ekonom kawalera poszu-
kuje. Zgłoszenia ustne
lub listowne. Lwów, ul. Sokola
1. 4. 3540

Dr. Roman Krogulski
adwokat w Rzeszowie
poszukuje zaraz młodszego
koneypienta. 3545

Magazyn konfekcyj dla
dam poszukuje panę
zdolną do sprzedarzy, z dobrą
figurą. Adolf Czopp, Halicka 1.

Poszukujemy ślusarza
znającego także ro-
boty kowalskie dla tartar-
ku parowego. Pierwszeństwo
mają zatrudnieni poprzednio
przy maszynach elektrycznych
lub parowych. Oferty „Towa-
rzystwo akcyjne z Śląska, tar-
tak parowy Belzec“ 3583

Poszukuje guwernantki

do chłopca i 2 dziewcząt w po-
bożnym domu izr. na prowincy-
i. W arunkach: ukończonych
8 klas, uczenie chłopca i dziew-
cząt, oraz wyręczanie pani do-
mu w prowadzeniu gospodar-
stwa. Pożądana jest znajomość
szycia i haftowania oraz po-
przednie zatrudnienie w cha-
rakterze nauczycielki. Blizsza
wiadomość w BIURZE DZIEN-
NIKÓW BUCHSTABA we Lwo-
wie ul. Karola Ludwika
1. 21. 3584

Wychowanie i nauka.

Frangaise ayant de bons
certificats désire se pla-
cer si tot. Danieluk, Rynek 49.
3477

Przygotowuje do matury
i egzaminów nauczyciel-
skich. W.B.K.57 poste restante
Lwów. 3535

Uczeń VII. klasy gimnazjal-
nej poszukuje lekcji.
Blizsza wiadomość w biurze
dzienników Płonna. 3587

Nauka języka angielskiego</

Białe i piękne ręce!!



Kremem roślinnym. Słoik 80 ct.

Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybierają, wydelikatnieją po kilkakrotnym natarciu.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika 1. 8., Halicka 1. 11., Kraków: Sukiennice 1. 20., Czernowce: Rynek 1. 2., Przemyśl: Franciszkańska 1. 24

Hotel Krakowski

w Warszawie
Bieleńska nr. 7.
50 pokoi od 1 do 4 rs.
za dobę.
W hotelu restauracja i
tazienka.

„FLIRT“

Najlepsze
tutki i bibułki
w książeczkach

„KRAJ“

z papieru Sassowskiego
wyrobu S. W. Niemojowskiego we Lwowie.
Wszędzie do nabycia.

Na czasie!

Węże konopne do sikawek
Węże gumowe ssące
Koneweczki do gaszenia ognia

Hydronety 3239
jako sikawki ogrodowe — po cenach
najniższych polecają

J. FRIEDRICH i A. BEACOCK
Lwów, Hetmańska 4, (obok cukierni Wgo Grossa).

Wielmożnemu

Drewi Michałowi Laudauowi
adwokatowi
w Tarnopolu

składa się podziękowanie z uznaniem za znakomitą obronę
w przezeń prowadzonym procesie karnym, w którym Maier
Wartenberg kupiec ze Zbaraża, za współwinę na 3-miesięczny
areszt zasądzony — a w ponownej przez Trybunał kasacyjny
zarządzonej rozprawie — przed sądem obwodowym w Tarno-
polu zupełnie uwolniony został.

Zbaraż 29 sierpnia 1899.

Grono kupców.

Już przeniosła

A. SZALKIEWICZ

MAGAZYN MÓD 3409

na plac Maryacki 1. 10.

Zaszumi las

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

JÓZEFA MASKOFFA

autora słynnej sztuki „Tamtę“

2 tomy.
Do nabycia w ekspedycji „Słowa Polskiego“,
ul. Chorażczyzna 1. 17, i w znaczniejszych
księgarniach.

Cena 3 zkr.

W zakładzie naukowo-wychowawczym dla Panienek

Melanii Dąbrowskiej

rozpoczęły się wpisy 27 sierpnia, kurs zaś nauk 5 wrze-
śnia. Zakład przyjmuje tak dochodzące, jak stałe pensyon-
arki; oprócz w przedmiotach szkolnych podług planu c. k.
Rady szkolnej krajowej, muzyce, rysunkach, kształcą się
pensyonarki w biegu wladaniu języków: francuskiego
i niemieckiego, gdyż konwersacja domowa jest fran-
cuska lub niemiecka. — Na żądanie język angielski.
Stanisławów, Kazimierzowska 22.

Nasi Czytelnicy mogą otrzymać
za 2 zł. 10 ct.

z przesyłką pocztową za 2 zł. 46 ct.

14 tomów dzieł następujących:

Dziecię starego miasta, przez J. I. Kraszewskiego
(B. Bolesławitę) ze wstępem J. L. Popławskiego, tom 1.
Życie i zasługi Adama Mickiewicza, przez dr.
Feliksa Koniecznego (z ilustracjami), tom 1.
Pamiętniki kwartararza, przez Ignacego Chodźkę
ze wstępem dr. Piotra Chmielowskiego, tomów 2.
Hryhor serdeczny i Jeden z wielu, przez Zyg-
munta Miłkowskiego (T. T. Jeża), tomów 2.
Szkice z Anglii, przez Ignacego Maciejowskiego (Se-
wera), tomów 2.
Nowele z czasów oblężenia Paryża, przez Al-
fonsa Daudeta, ze wstępem Ant. Potockiego, tom 1.
Częstochowa w obrazach historycznych, przez
Ks. Wacława, Kapucyna (z ilustracjami), tom 1.
Dziennik podróży i zdarzeń hrabiego Be-
niowskiego na Syberii, Azji i Afryce, ze
wstępem Antoniego Potockiego, tomów 4.

Adres: „Słowo Polskie“, Lwów, Chorażczyzna 1. 17.

Nauczycielka

z kwalifikacją do nauki do niższych szkół dla 12-letniej
panienki na wieś jest poszukiwana. Zgłoszenia przyjmuje
HELENA PODIVIN w Leszczowatemu poczta Ustrzyki dolne

Baczność! Cytry!

Uwadamia się P. T. Publiczność, że prawdziwe cytry Menzen-
haurowskie są do nabycia tylko w handlu przy ul. Jagiel-
lońskiej 9. Uprasza się przeto przy kupnie takowych zwró-
cić uwagę na patent i markę ochronną. Prawdziwe cytry gi-
tarowe Menzenhaurowskie kosztują nie 10 złr. lecz 13 złr.
gotówką, 16 złr. na raty.

Bezplatna nauka i strojenie na cały rok.

Nuty sprzedajemy wyłącznie naszym P. T. gościom.

3579

Z poważaniem

Menzenhauer & Schmidt.

FARBY POKOSTOWE

zupełnie do użytku gotowe, na najlepszym po-
koście tarte, szybko schnące, trwałe, do wszel-
kiego użytku w gospodarstwie, we wszystkich
kolorach.

Farby lakierowe szybko
schnące, dające kolor
i szklisty połysk.
Farby na dachy olejne
i terowe.
Lakiery, Pokosty.
Pędzle i Szczotki do
wszelkiego użytku.

Tektury do pokrywania
dachów.
Ter gazowy i drzewny.
Karbolineum.
Farby do fasad i cemen-
towe.
Cement, Gips.
Wapno hydrauliczne

polecają najtaniej

FRIEDRICH BEACOCK

Lwów, ulica Hetmańska 1. 4.

2858

(obok cukierni W. Grossa).

Zupy anielskie

ze znanej fabryki
konserwów w Le-
obersdorfie. — Naj-
zdrowszy i najtańszy

środek żywności. Zawartość pożywna według urzęd-
wej analizy 86 1/2%. — Celujące smakiem i prędkością
przygotowania. — Prospekt i próbki na żądanie gratis.
Zamówienia przyjmuje: 2155

Biuro Schapiry, ul. Sykstuska 27.

Czyniąc zadość ogólnie, wobec niedostatków indywidualnej
nauki prywatnej, odczuwanej potrzebie, oraz licznym
w tym kierunku życzeniom, otwieram w pierwszej poło-
wie września, przy współudziale najznakomitszych mie-
scowych sił nauczycielskich.

Zbiorowe kursa przygotowawcze

do egzaminów prywatnych ze wszystkich klas szkół średnich. (gimn. i real.)

Osobno urządzonym będzie

kurs przygotowawczy do egzaminów dojrzałości

tak dla uczniów publicznych i prywatystów, jak i dla osób,
regularnych studiów gimnazjalnych i real. nie posiadających.

Udzielane też będą pojedyncze lub zbiorowe
korepetycje dla uczniów szkół średnich i publicznych.

Zgłoszenia przyjmuje, tudzież bliższych wyjaśnień u-
dziela codziennie od 4—6 popoł.

Antoni Strzelecki

b. naucz. gimn. Franciszka Józefa
Zamojskiego 6.

3576

Do smażenia konfitur

2532

zaleca się znakomite

syrop kartoflany

(glikozy) — który
zmieszany pół na pół
z syropem cukrowym,
nadaje konfituram prze-
rzystość i chroni je absolutnie od zczernienia. — Pięcio-
kilogowe blaszanki franco do każdej stacyi pocztow. zł. 1.50.
Dla większych odbiorców stosowny rabat. — Zgłoszenia:

Dom dla Ziemian we Lwowie

w zastępstwie słynnej fabryki nosowskiej Dra Walowskiego i Sp.

Ostrzeżenie! Przez innych ogłaszane 50 sztuk
zastawy mniejszej wartości
kosztują u mnie tylko zhr. 4.50 — jednak nie mogą
ich polecić.

Wielki krach!

Nowy York i Londyn nie oszczędziły i sta-
tego ładu i wielka fabryka wyrobów srebrnych,
widziała się zmuszoną wysprzedać cały swój zapas
za małą tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem
upewniony to skutecznie. Wysyłam zatem
każdemu za zwrot 6 zł. 60 ct. następujące
przedmioty:

- 6 sztuk noży stołowych z prawdziwą angielską klingą,
- 6 widełców z jednego kawałka ameryk. pat. srebra,
- 6 łyżek z ameryk. patent. srebra,
- 12 łyżeczek z ameryk. patent. srebra,
- 1 chochla z ameryk. patent. srebra,
- 1 chochotka z ameryk. patent. srebra,
- 2 kubki do jaj z ameryk. patent. srebra,
- 6 angielskich spodeków Wiktorii,
- 2 wspaniałe świeczniki,
- 1 sitko,
- 1 rozsypywacz cukru,

2423

41 przedmioty tylko za zł. 6.60.

Te 41 przedmioty kosztowały dawniej 40 zł.
a obecnie można je mieć za tę niską cenę zł. 6.60.
Amerykańskie patentowane srebro jest na
wszrost białym metalem, który barwę srebra 25 lat
pod gwarancją zachowuje. Najlepszym dowodem
że to ogłoszenie nie jest

żadnym oszukaństwem,

zobowiązuje się niniejszem publicznie, zwrócić
każdemu pieniądze bez trudności, komu towar się
nie spodoba. Niechaj więc nikt nie opuści sposobności
nabycia tego wspaniałego garnituru, który szcze-
gólniej nadaje się na

podarunek ślubny i okolicznościowe
jak niemiennie dla każdego domostwa.

Dostać można tylko pod adresem:

A. HIRSCHBERG'S

Dom eksportowy amerykańskich patentowanych to-
warów srebrnych.

Wien II., Rembrandstrasse 19/II. — Telefon Nr. 7114.

Wysyłka na prowincję za gotówkę
lub za zaliczką.

Proszek do czyszczenia 10 ct.

Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia
prawdziwość.

Wyciąg z pism uznania:

Kraków, 21 maja 1899.

Posyłkę Pańską otrzymałam i jestem z niej tak zado-
wolona, że posyłam dalsze zamówienie.

Księżna Amalia Osetwertyńska.

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona.
Krystynopol, Galicya.

Siostra Joanna, przełoż. Tow. N. P. Maryl.

Z przysłanej zastawy jestem bardzo zadowolony i pro-
szę o nową posyłkę.
Lubaczów, Galicya. Babic, kapitan.

